Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 1 Marca 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 50 (1692)

Walka ze skrajną lewicą.

(List z Berlina).

Na wzmożoną aktywność komunistów władze niemieckie odpowiedziały całym szeregiem środków zaradczych. Systematyczne rewizje w organizacjach komunistycznych oraz stanowczy ton prasy rządowej uczynił pewne zamieszanie w szeregach leaderów komunistycznych, bowiem komintern uważał, że ma doczynienia z „rozkładającą się" czy też już rozłożoną władzą państwową, nie zaś z władzą czynnie reagującą na wszelkie zamachy na jej autorytet.

Jeśli kryzys wewnętrzny gabinetu niemieckiego paraliżuje częściowo aktywność władzy państwowej w walce z prawicowym radykalizmem, nie można wszakże tego powiedzieć o walce z lewicowym radykalizmem. Nadto systematyczna kampanja prasy przeciw Rosji sowieckiej, jako inicjatorce intryg komunistów niemieckich, wzmocniła wrażenie, że komunistom grozi decydujący cios. Represje przeciwko poszczególnym organizacjom komunistycznym jak naprz. „Antyfaszystowskiej gwardji", potwierdziły to wrażenie. Do jakiego stopnia przyjęli komuniści poważnie owe środki zapobiegawcze władzy państwowej, widać chociażby z tego, że pragną ryczałtem sprzedać całe mienie swej partji, wychodząc z założenia, iż lepiej gotówkę mieć w kieszeni niż... skonfiskowane mienie w ręku władzy. Wprawdzie usiłują komuniści zaprzeczyć temu, iżby mieli zamiary pertraktować o sprzedaż, lecz później zamilkli, bowiem fakty potwierdziły pogłoski. Bardzo ciekawym szczegółem owych rokowań była ta okoliczność, że komuniści sprzedają swe przedsiębiorstwa z „żywym inwentarzem" i przekonywują swych burżuazyjnych nabywców, jak należy wyzyskać robotników i pracowników, zapewniając przytem, że wówczas wszystko będzie w najlepszym porządku. Ze szczegółu tego nie omieszkała skorzystać prasa socjalistyczna.

Pogłoski o zamierzonym jakoby zakazie działalności partji komunistycznej jeszcze narazie się nie potwierdziły, natomiast rząd pruski wydał okólnik, skierowany wyłącznie przeciw komunistom. Według tego okólnika komuniści zostają rzeczywiście usunięci ze służby komunalnej. Władze otrzymały rozporządzenie, by pod żadnym względem nie zatwierdzały komunistów, wybranych na odpowiedzialne stanowiska na służbie komunalnej: jak to burmistrza, wójta, radcy miejskiego i t. p. Na niższe stanowiska na służbie komunalnej mogą zostać przyjęci komuniści jedynie w tym wypadku, gdy zobowiążą się być zupełnie lojalnymi względem istniejącego ustroju i jeśli osobiście będą dawali gwarancję, iż spełnią całkowicie swe zobowiązania. Jest rzeczą zrozumiałą, że taki komunista, który weźmie na siebie podobną odpowiedzialność i zobowiąże się do lojalności względem istniejącego republikańsko-demokratycznego ustroju, wyleci niechybnie z partji.

W ten sposób okólnik rządu pruskiego stawia komunistów de facto wobec zagadnienia: albo bilet partyjny, albo służba komunalna. Jest to środek niezawodny przy obecnem bezrobociu w Niemczech, gdyż nie wszyscy komuniści są zatrudnieni w różnych instytucjach sowieckich w Niemczech.

Prasa komunistyczna, oczywiście, rzuca się i wyrażą swe oburzenie. Wskazuje ona na to, że okólnik nie zgadza się z zasadą samorządu komunalnego, że $2^1/_2$ miljony wyborców, głosujących podczas wyborów komunalnych na listę komunistyczną, są w gruncie rzeczy pozbawieni głosów, skoro wybrani przez nich nie zostają zatwierdzeni na stanowiskach komunalnych. Jak długo partja komunistyczna jest de jure partją legalną, nie są prawnie ich żądania pozbawione pewnego gruntu. Lecz przeciwnicy komunizmu powołują się na rację stanu, wychodząc z tego założenia, że w państwie, stanowiącem ideał komunistów niemieckich, osoby, które nie są zupełnie lojalne względem istniejącego ustroju państwowego, podlegają znacznie surowszym represjom, niż usunięcie ze służby komunalnej...

Na tem usuwaniu komunistów ze służby komunalnej nie wyczerpuje się jeszcze wszakże przedsięwzięta przez władze kampanja przeciw radykalizmowi. W pruskiem ministerstwie spraw wewnętrznych szykuje się projekt, oznaczający istotnie częściową likwidację samorządu komunalnego. Projekt ten przewiduje mianowanie burmistrzów o dyktatorskich pełnomocnictwach, w razie nieudolności do pracy parlamentów miejskich. Przyczyna owego kursu jest jasna: pod wpływem radykalizmu z lewicy i prawicy parlamenty miejskie stały się niezdolne do pracy produktywnej i zamieniły się na instytucje, w których się więcej mówi, niż pracuje i gdzie waśnie partyjne uniemożliwiają stworzenie większości, zdolnej do pracy. Nie poto przecież istnieją magistraty, by jedni ojcowie miasta nawoływali do rewolucji światowej, inni znów oświetlali intrygi mędrców sionistycznych. A jeśli rada miejska sama tworzy taki zwierzyniec, nic dziwnego, że państwo wyraża skłonność wyznaczenia mu od siebie pogromcy.

Takie są środki, jakie przedsięwzięła, czy też zamierza przedsięwziąć władza państwowa w Niemczech przeciw radykalizmowi. Bardzo ciekawy jest w danym wypadku pogląd niemieckiej socjaldemokracji, który jeden z jej leaderów tak sformułował: „Jesteśmy zwolennikami demokracji w jej walce z dyktaturą, lecz jeśli będziemy mieli do wyboru między dyktaturą naszych wrogów, a naszą dyktaturą, wypowiemy się za naszą dyktaturą!". W walce przeciw zakusom dyktatorskim ze skrajnej lewicy demokracja niemiecka odpowiedziała metodami dyktatorskiemi Czy też będzie mogła odpowiedzieć tak samo na zakusy dyktatorskie z prawicy?

Dr. G. W.

Komisja parlamentarna dla obrony Cerkwi prawosławnej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej dla spraw obrony Cerkwi prawosławnej. Komisja ta składa się z posłów i senatorów ukraińskich i białoruskich wyznania prawosławnego. Na posiedzeniu tem uchwalono przedstawić panu prezesowi Rady Ministrów memorjał w sprawie soboru prawosławnego w Polsce. W memorjale tym będzie przedstawiony dokładnie przebieg spraw soboru wraz z krótkim poglądem na dzieje Kościoła prawosławnego w Polsce. Postanowiono również wydać broszurę o rewindykacji cerkwi prawosławnych z dokładną statystyką, istniejących na ziemiach wschodnich świątyń rzymsko-katolickich i prawosławnych. Ponadto na wczorajszem posiedzeniu komisji oświadczył przewodniczący tej komisji poseł Polakiewicz, że na najbliższem posiedzeniu postawi na porządku dziennym wniosek klubu Ukraińskiego w sprawie soboru prawosławnego w Polsce.

Pożyczka dla rolnictwa.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W bieżącym tygodniu ukończone zostaną rokowania w sprawie pożyczki dla naszego rolnictwa. Rokowania te prowadzi Państwowy Bank Rolniczy w Londynie. Pożyczka jest krótkoterminowa 9-ciomiesięczna i wynosi $1^1/_2$ milj. funt. szt. i 67 milj. zł.

Pożyczkę finansuje Londyński Bank Hambros oraz Włoski Bank Handlowy przy współudziale Warszawskiego Banku Handlowego.

Wczorajsze „Słowo" w artykule wstępnym poruszyło sprawę eksportu zboża na Łotwę, o której pisaliśmy w czwartkowym numerze „Kurjera" Artykuł stanowił właściwie powtórzenie tez, wysuniętych przez „Kurjer" wyjąwszy zakończenie, w którem „Słowo" dziwi się, że uważamy rzucenie nadmiernych ilości żyta na rynek łotewski za szkodliwe specjalnie dla naszego kraju.

A my się dziwimy, że „Słowo" nie chce tego zrozumieć. Województwa północno-wschodnie mają przecież dla eksportu żyta jedyny tylko wylot: nieduży odcinek granicy łotewskiej. Z jednej bowiem strony mamy nieprzenikniony mur graniczny litewski, z 2-giej zaś — również zamkniętą granicę rosyjską. Jeśli z naszego „worka" geograficzno-politycznego istnieje jakiś wylot, to jest nim tylko i jedynie stacja Turmont. Przez inne punkty graniczne wywozić naszego zboża nie opłaci się. Z Horodzieja do Zbąszynia mamy przecież około 840 klm., podczas gdy z tegoż Horodzieja do Turmontu — tylko 393 klm. Zresztą nasze żyto, jako niższe gatunkowo od żyta województw zachodnich — może mieć zbyt tylko na mało wymagających rynkach nadbałtyckich.

Co do uwag ironicznych „Słowa" na temat krajowości naszego pisma, to przechodzimy nad niemi do porządku dziennego. Zaliczamy je bowiem do kategorji tego rodzaju dociekań, jakiemi były wywody jednego z artykułów „Słowa" o pierwiastku romantyzmu w 1-ych Północnych Targach w Wilnie.

Zmiana umowy o monopol zapałczany.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

„Kurjer Czerwony Warszawski" donosi, że minister skarbu prowadzi obecnie intensywne przygotowania do rokowań ze szwedzkiem konsorcjum w sprawie zmiany umowy o monopolu zapałczanym. Rokowania te prawdopodobnie rozpoczną się w końcu marca, a będą ukończone w kwietniu.

Rząd polski, według tej informacji, zamierza oprzeć propozycje zmiany umowy na umowie gdańskiej, zawartej przed kilku dniami. Jeżeli umowa zapałczana będzie zmieniona i oparta na wzorze choćby gdańskim — wówczas Polska może osiągnąć pożyczkę od konsorcjum szwedzkiego w wysokości przynajmniej 30 milj. dol.

Optymistyczne zapewnienia p. Dewey'a.

WARSZAWA, 28.II. (Pat). Dnia 20 lutego odbyła się konferencja prasowa u doradcy finansowego rządu i członka rady Banku Polskiego p. Dewey'a, na której p. Dewey po powrocie z Ameryki, Anglji i Francji oświadczył wobec zebranych przedstawicieli agencyj i dzienników, iż może stwierdzić coraz żywsze zainteresowanie się Polską w takich środowiskach gospodarczych, które osobiście odwiedził i gdzie odbył szereg konferencyj o polskich stosunkach gospodarczych, jak Nowy-York, Waszyngton, Chicago, Detroit, Londyn i Paryż. Charakteryzując sytuację gospodarczą wyżej wymienionych państw, p. Dewey uważa, iż panuje tam obecnie pewne osłabienie tempa produkcji i obrotu. Jednak — zdaniem jego, kryzys ten ma się już ku końcowi. Przechodząc do zanalizowania stosunku Stanów Zjednoczonych do Polski z punktu widzenia zainteresowań kapitału amerykańskiego, p. Dewey stwierdził, iż kapitał amerykański interesuje się coraz poważniej Polską w kierunku finansowania produkcji polskiej w analogiczny sposób, jak to uczynił ostatnio, finalizując tranzakcje z zakładami Lilpop, Loewenstein & Rau.

Epilog sprawy Litwinowa.

PARYŻ. 28.II. (Pat) Wczoraj nastąpił epilog w sprawie Litwinowa, brata bolszewickiego komis. spraw zagranicznych, oskarżonego o podpisywanie fałszywych weksli w imieniu przedstawicielstwa handlowego sowieckiego w Berlinie i — jak wiadomo — uniewinnionego przez paryski sąd przysięgłych. Przedstawiciele grupy, która wymienione weksle zdyskontowała, nałożyli wczoraj areszt na wszystkie kapitały paryskiego Torgpredstwa, znajdujące się w depozycie na rachunku bieżącym w tutejszych bankach. Ogólna suma weksli wraz z procentami i kosztami protestu wynosi 31.747 tys. fr.

Nominacja znanego czekisty.

BERLIN, 28. II. (Pat). Komisarz GPU Rojzeman, którego nazwisko wymieniane było w związku z aferą radcy ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowskiego, mianowany został stałym członkiem urzędu inspekcyjnego dla kontroli sowieckich przedstawicielstw zagranicznych z siedzibą w Berlinie.

—o—

Spalony żywcem redaktor.

RYGA, 28. II. (ATE) „Prawda" donosi, że na stacji Zbiega, kolei zabajkalskiej, dokonano okrutnego zabójstwa redaktora dziennika komunistycznego „Znamia komuny" Niewratowa. Sprawcy mordu ciężko zranili Niewratowa nożami i jeszcze żywego spalili w olbrzymim piecu miejscowej łaźni. GPU aresztowało robotnika, podejrzanego o udział w zabójstwie Niewratowa.

—o—

Całe oddziały z armji sowieckiej uciekają do Polski.

NOWOGRODEK (tel. w.) Dziś w nocy na posterunek kolejowy p. p. w Łunińcu zgłosił się dobrowolnie po przejściu granicy polsko-rosyjskiej, złożony z 20 żołnierzy oddział bolszewickiej straży granicznej w pełnym rynsztunku na czele z komendantem, który przyjechał konno. Oddział ten jeszcze wczoraj stanowił obsadę granicznej placówki sowieckiej w rejonie, położonym naprzeciw powiatu Łuninieckiego.

Badani przez komendę p. p. w Łunińcu zbiegli żołnierze sowieccy oświadczyli, że już od dłuższego czasu nosili się z zamiarami porzucenia szeregów armji sowieckiej, w której ostatnio panują stosunki niemożliwe do wytrzymania. Dzięki ogólnemu brakowi zboża żołnierze otrzymują bardzo skąpe racje żywnościowe. Dzięki znowu coraz częściej się zdarzającym ostatnio napadom dywersyjnym na oddziały wojskowe, z powodu przeprowadzanej kolektywizacji, w armji wzmocniono do tego stopnia dyscyplinę, że żołnierz sprowadzony został do roli niewolnika.

Panuje więc w wojsku ogólne niezadowolenie, którego wyrazem są indywidualne, a nawet grupowe wystąpienia przeciwko oficerom sowieckim. W związku z tem bolszewicy przydzielili do każdego najmniejszego nawet oddziału, agentów GPU, którzy donoszą o każdym kroku żołnierza. W tej atmosferze zaznaczają zbiegli czerwonoarmiejscy — nie mogli oni wytrzymać i dlatego uciekli do Polski.

—o—

WIADOMOŚCI z KOWNA

HANDEL LITEWSKO-SOWIECKI.

Wg. ostatnich informacyj eksport litewski do ZSSR tak się ma do importu sowieckiego do Litwy, jak 1:20, znamienną jest przytem rzeczą, iż towary sowieckie stanowią groźną konkurencję dla produktów niemieckich wypierając te ostatnie z litewskiego rynku. W związku z tem ograniczają Niemcy import litewskich produktów rolnych. Na zbyt zaś w ZSSR producenci litewscy liczyć nie mogą. Wytwarza się przeto sytuacja na Litwie coraz poważniejsza.

NOWA ZWŁOKA W ROKOWANIACH FINANSOWYCH Z KŁAJPEDĄ.

Z powodu choroby prezesa delegacji rządowej do rokowań finansowych z Kłajpedą p. Teterauskasa, rokowania zostały odłożone.

WYROK NA KOMUNISTÓW.

Kowieński sąd okręgowy skazał komunistów: Kleinera na 5 lat, zaś Müllera na 4 lata więzienia, za udział w demonstracjach i podburzanie ludności.

Rekompensata.

„Vossische Zeitung" donosi z Tallina: Wizyta prezydenta Strandmana w Warszawie dotknęła mocno rząd kowieński. Aby zażegnać mogące powstać na tem tle nieporozumienia, doszło między rządem litewskim a rządem estońskim do porozumienia w sprawie wizyty, jaką prezydent Strandman złoży w Kownie. Termin tej wizyty będzie ustalony dopiero po zamianowaniu nowego posła litewskiego w Tallinie.

Kandydat na posła łotewskiego w Tallinie.

RYGA, 28.II. (Ate). Na stanowisko posła łotewskiego w Tallinie, upatrzony jest obecny poseł łotewski w Sztokholmie Zarinsz. Prasa estońska bardzo życzliwie pisze o tej kandydaturze.

Stosunki między Szwecją i Estonją.

TALLIN, 28.II. (Ate). Towarzystwo estońsko szwedzkie w Sztokholmie urządziło wielkie zebranie w dzień święta narodowego Estonji. Na zebranie przybył następcą tronu szwedzkiego z małżonką. Pojawienie się księcia szwedzkiego, który przybył w zastępstwie króla, podkreślane jest przez prasę estońską jako dowód, iż Szwecja przywiązuje duże znaczenie do stosunków z Estonją.

Badanie stosunków narodowościowych w Rosji.

PARYŻ. 27.II. (ATE). Wczoraj zakończyła się w Brukseli sesja rady stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów Delegat ukraiński prof. Aleksander Szulgin wystąpił z wnioskiem, aby Rada Unji Stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów wyłoniła specjalną komisję w celu zbadania rzeczywistego stanu, w jakim znajdują się ujarzmione narody w Sowietach. Komisja miałaby zebrać cały materjał faktyczny i opracować na podstawie tego materjału projekt rezolucji dla najbliższego zgromadzenia Unji. Za wnioskiem Szulgina przemawiali: delegat Włoch, delegat Polski poseł Löwenhertz oraz delegat Francji. Po jednomyślnem przyjęciu wniosku, dokonano wyboru członków komisji, do której składu wybrano delegatów: Polski, Ukrainy, Francji, Włoch i Holandji.

Wojowniczość „Izwiestij".

MOSKWA. 28.II. (Pat). Dzisiejsze „Izwiestja" streszczają przemówienie senatora Thulliego pod nagłówkiem: „Polscy senatorzy wzywają do wmieszania się do spraw wewnętrznych Sowietów". Komentarz „Izwiestij" stwierdza, że „antysowieckie wystąpienie było obstalowane zgóry przez czynniki, żądające wojny prewencyjnej przeciwko Sowietom celem zerwania pięciolatki". „Izwiestja" ostrzegają warszawskich polityków, że „taka ohydna nagonka w ościennej właśnie Polsce grozi poważnie pokojowi i jeżeli polscy militaryści ośmielą się wmieszać w sprawy wewnętrzne Sowietów, to spotka ich druzgocący odpór".

Co opowiadają uciekinierzy z Rosji Sowieckiej.

(Relacja specjalnego korespondenta „Kurjera Wileńskiego").

II.

Pomimo widocznego znużenia i wyczerpania odnawianemi wspomnieniami tych strasznych czasów, które przeżyli — na moje zapytania opowiadają ci biedacy dalej.

— **Jak się przedstawia samorząd wiejski?** — zapytuję po chwilowej przerwie.

— Władzą nieograniczoną na terenie rejonu wiejskiego (jednostka administracyjna odpowiadająca mn. więcej naszej gminie) jest t. zw. sielsowiet. W skład jego wchodzą członkowie sowietu, wybierani przez wieś, z „predsiedatielem" na czele, oraz sekretarz. Wszyscy mają pochodzić z wolnego wyboru, lecz jak wygląda ta wolność? O ile jeszcze członkowie sowietu i czasem sekretarz mogą być mniej więcej swobodnie wybrani przez lud, to z wyborem „predsiedatiela" sprawa przedstawia się nieco odmiennie.

Na „schod" wszystkich gospodarzy przybywa ktoś z władz wyższych i stawia kandydaturę takiej i takiej osoby (naturalnie komunisty) na „predsiedatiela" poczem zapytuje zebranych kto jest przeciwko kandydatowi! Niech się ktoś ośmieli zaprotestować i wysunąć swego kandydata! zostanie zaraz zaliczony do „podkułacznikow" albo i do „kontrrewolucjonerów" — czem zaś to pachnie każdy wie dobrze. Wszyscy więc milczą i kandydat zostaje „obrany jednogłośnie".

Fikcją jest również samorząd wiejski, bo aczkolwiek sielsowiet i odegrywa znaczną rolę w życiu wsi, to jednak sam, jako taki, nie ma prawie żadnego głosu. O wszystkiem decyduje „predsiedatiel" sowietu, wyposażony we władzę, jakiej „nie miał nawet car" (dosłownie) Jest on panem i nieograniczonym prawie władcą na swoim terenie, od którego wszystko zależy. Jeżeli w pewnym zakresie i nie posiada władzy, to drogą „donosu" i pośredniego terroru wszystko może zrobić. Boi się więc mu sprzeciwiać każdy i słucha, robiąc co każe. Taka to więc wolność i samostanowienie ludu panuje w tem państwie!

— **A podatki?**

— Podatki są nadzwyczaj uciążliwe zarówno pod względem ich wysokości jak i różnorodności. Każda rzecz od najdrobniejszej do największej jest opodatkowana, za wszystko trzeba płacić, przyczem opłaty te są ściągane z nieludzką wprost bezwzględnością. Opodatkowanie jednej dziesięciny ziemi ornej wynosi 45 rubli w złocie), łąki 15 rb. Poza ziemią i budynkami opodatkowany jest również i inwentarz żywy: krowa (pierwsza) 18 rb., koń 22 rb. Jeżeli natomiast dochowa ktoś krowę drugą lub konia to opodatkowanie ich niewspółmiernie wzrasta, tak że prawie nikt krowy drugiej nie trzyma, gdyż wysokość sumy podatkowej za nią często dwu- lub trzykrotnie przewyższa dochód jaki ona dać może. To samo z nierogacizną. Tem się tłumaczy właśnie brak mięsa i nabiału w miastach.

Ciekawem jest jeszcze i to, że opodatkowane są również i zarobki postronne rolników. Gospodarz, który zarobi coś z koniem (np. zwózka drzewa z lasu, które są w znacznym stopniu wyrąbywane, zawiezienie wozu drzewa do miasta i t. p.) musi oddać 35% swego zarobku, bez konia 15%. Jest to t. zw. podatek dochodowy, którym nietylko sfery włościańskie są obciążone. O skali opodatkowania innych zawodów nie piszę, gdyż od moich rozmówców, nie orjentujących się w stosunkach miejskich nie mogłem otrzymać konkretnych danych.

Poza temi podatkami, które nazwę stałemi, są jeszcze i niestałe. Gdy zapłaciłeś, człowieku, podatki, które nałożył na ciebie „rząd robotników i włościan", przychodzi nakaz do sielsowietu, żebyś zechciał jeszcze dobrowolnie dać coś ze siebie do skarbu państwa. Wówczas „towariszcz predsiedatiel" zwołuje „schod" wszystkich gospodarzy, który ma postanowić ile ma kto dać. Jeżeli nie zarodziło ci żyto, owies lub kartofle, z których nic nie sprzedasz, jeżeli nie masz kopiejki żeby kupić kawałek chleba dla piszczących z głodu dzieci — to nic — dasz mniej niż taki np. kułak, ale dasz. Nie masz w domu ani rubla, nie masz też garnca żyta, żeby pokryjomu chociażby spieniężyć, sprzedaj ostatni kożuch lub buty, które pytanie jeszcze czy kto kupi,—ale daj, w przeciwnym razie zabiorą ci ostatniego konia lub ostatnią krowę.

Będziesz na „schodzie" gardłować wraz z innymi przeciwko temu samoopodatkowaniu, będziesz wrzeszczeć, że w domu głód i nic nie dasz — bo nie masz, każą ci drugi raz przyjść na „schod", na drugim powtórzy się to samo, każą ci przyjść trzeci, czwarty, dziesiąty, aż wkońcu sterroryzowany krzykniesz rozpacznym głosem „więc sami opodatkujcie nas!" Wówczas naznaczą ci dać tyle zboża lub rubli, twemu sąsiadowi tyle, innemu też mniej albo więcej (indywidualnie) i zapyta „towariszcz predsiedatiel", kto temu sprzeciwia się. Ponieważ każdy będzie milczeć, bo wie czem sprzeciw pachnie — zapiszą w książkach — że sami dobrowolnie opodatkowali się w takiej to a takiej wysokości. Nazywa się to „dobrowolnaja dacza" (!)

Po ściągnięciu tej „dobrowolnej daczy" przychodzi do sielsowietu nowy nakaz zrobienia „dobrowolnej" zsypki zboża I w tym wypadku w drodze „nieprzymuszonej jednogłośnej" uchwały wyznacza się ilość zboża, którą ma „zsypać" w specjalnych na to składach każda wieś. Wysokość 100 albo i więcej pudów na wioskę. Rezultat — trzeba często oddać i nasiona. Kułacy płacą jeszcze więcej. Moi interlokutorowie poza kilkakrotnem opłacaniem różnych podatków pieniężnych w tym roku „zsypali" już 150 pudów żyta (3 rodziny składające się z 20 osób na 60 dzies. ziemi). Dalej miała przyjść kolej na owies, jęczmień, kartofle. A sankcja jest taka, że kto nie zapłaci dobrowolnie—ściągają przymusem w pięciokrotnej wysokości.

Ponieważ wyznaczoną ilość zboża ma wieś wspólnie „zsypać", na tle wyznaczania ilości dla poszczególnych gospodarzy (co się załatwia już wewnątrz siebie) wynikają często straszne awantury i bójki, nierzadko kończące się bardzo tragicznie.

A najciekawszem chyba jest to, że nawet stoły i ławki w domu, oraz sprzęty gospodarskie i kuchenne są opodatkowane. Wygląda to na „bujdę", ale włościanie ci na moje niedowierzanie i uwagę, że tu już chyba zbytnio fantazja ich ponosi, omal że nie pod przysięgą twierdzili, że mówią prawdę i nie mają najmniejszego zamiaru kłamać.

Musiałem uwierzyć tem bardziej że włościanie na to wskazywali, jako na najważniejszy powód ich ucieczki.

— Nie można tam żyć, — opowiada ze łzami staruszek — zapłacisz za jedno, zaraz każą płacić za drugie, zapłacisz za drugie, płać za trzecie. A skąd wziąć? Nic sprzedać swobodnie nie można, chyba pokryjomu, bo wolny handel zabroniony. Nieś do kooperatywy a tam dadzą tyle, ile sami zechcą. I zawsze strach. Nie podobasz się komuś, zrobi na ciebie donos, zaraz zabiorą do turmy i tam będą trzymać ile zechcą. Słowa przegadać nie można bo szpionów dużo i nie wiesz kto. Tak my z nikim nigdy i nie widzieli się i nie gadali, jak jakie pustelniki, albo najgorsze bandyty.

J. Jotwicz.

Dyskusja nad rewizją konstytucji.

WARSZAWA, 28.II (PAT). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji konstytucyjnej poseł Graliński (Wyzw.) zaproponował, aby tytułem próby wybrać pierwszą podkomisję w ilości 9 osób. która zajęłaby się całokształtem kwestyj, dotyczących Prezydenta Rzeczypospolitej. W myśl wniosku posła Gralińskiego wybrano do tej pierwszej podkomisji 9 posłów.

Następnie przystąpiono do obrad merytorycznych nad kwestją zastępstwa Prezydenta.

Przewodniczący poseł Makowski przypomina, że według obecnej konstytucji, to jest w art. 40, gdzie jest mowa o krótkotrwałem zastępstwie, zastępcą jest marszałek Sejmu. Według projektu BB., ma być prezes Rady Ministrów, który na ten czas ustępuje przewodniczenie w Radzie Ministrów. Według projektu centrum, zastępcą Prezydenta ma być prezes Trybunału Konstytucyjnego, a według propozycji Klubu Nar. — zastępcą ma być marszałek Sejmu, a w razie zachodzącej przeszkody — marszałek Senatu.

Pos. Piłsudski omawia zasady projektu BB, podkreślając, że jeśli chodzi o zastępstwo Prezydenta, to klubowi BB chodzi o ciągłość władzy, gdyż Prezydent, jakkolwiek jest czynnikiem nadrzędnym, to jednak więcej jest nachylony ku władzy wykonawczej. Są możliwości niewykonywania urzędu przez Prezydenta w razie postawienia go przed Trybunałem Stanu, albo też przez pozbawienie go urzędu. Wiadomo, że jest to zależne od decyzji izb parlamentarnych. Chodzi więc o to, żeby ten czynnik parlamentarny nie miał w tem prócz interesu państwowego jeszcze jakiegoś bardziej osobistego interesu w decyzji.

Po licznych przemówieniach dyskusję nad zastępstwem Prezydenta ukończono Nad art. 41 konstytucji dyskusji nie prowadzono. Przystąpiono do art. 42, który większego zainteresowania nie wywołał.

Przystąpiono zkolei do dyskusji nad kwestją przysięgi. Przewodniczący pos. Makowski zaznacza, że tekst przysięgi pozostaje bez zmiany. Według projektu BB zachodzi ta zmiana, że przysięga Prezydenta składana jest w kościele katedralnym w Warszawie, lub w innem mieście Polski. Nad tą sprawą rozwinęła się ożywiona dyskusja. Pos. Czapiński (PPS) podkreśla, że w ten sposób ustalonoby, że Kalwin nie może być Prezydentem. Jest to sprzeczne z zasadami demokracji i tolerancji. Mówca proponuje, aby wszystko, co ogranicza przysięgę Prezydenta, albo jej składanie do jednego tylko wyznania, usunąć z konstytucji. Pos. Grünbaum (Koło Żyd.) twierdzi, że sprawa ta ma tylko znaczenie teoretyczne. W dalszej dyskusji zabierali głos jeszcze pos. Czapiński, przewodniczący Makowski, Grünbaum, Bittner, Mackiewicz, Winiarski, Kornecki i Chrucki. Na tem zakończono posiedzenie.

Wydanie Witosa sądom.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu wczorajszym komisja regulaminowa nietykalności poselskiej postanowiła na wniosek min. sprawiedliwości wydać sądom posła Wincentego Witosa, oskarżonego o oszczerstwo. Oskarżył jego były jego wychowanek dr. Jarosz, który zwalcza na terenie politycznym posła Witosa, a którego poseł Witos publicznie nazwał złodziejem i twierdził, że za czasów studenckich p. Jarosz z bratniej pomocy ukradł pieniądze, które pokryć miał poseł Witos.

82-gie POSIEDZENIE SEJMU.

Protest klubu BB przeciwko atakom na konserwatystów.

WARSZAWA. 28.II. (Pat). Przed porządkiem obrad zabrał głos poseł Niedziałkowski (PPS), który w przekonaniu, że wyraża opinję ogromnej większości Sejmu złożył oświadczenie, w którem powiedziane jest, że po ogłoszeniu obraźliwej dla całego Sejmu deklaracji klubu BB i po atakach posłów z BB na marszałka Sejmu wywołano na posiedzeniach plenarnych i posiedzeniu komisji wojskowej kilka gwałtownych zajść i starć o przebiegu, obrażającym powagę ustawodawstwa narodowego. Usiłowano także zdyskwalifikować posła Pająka, podoficera legjonów, rannego na polu bitwy, jako przewodniczącego komisji wojskowej z tego jedynie powodu, że pos. Pająk wraz z całą PPS jest zwolennikiem przebudowy naszego systemu obrony narodowej. Nie można także pominąć formy ataków na p Trampczyńskiego. Dalej mówca oświadczył, iż nową taktykę klubu BB należy rozumieć tylko jako chęć rozbicia Sejmu Rzeczypospolitej od wewnątrz, utrudnia mu, jeśli nie uniemożliwia pozytywnej pracy, którą Sejm prowadzi w tej chwili z całą energją.

Poseł Winiarski z Klubu Narodowego oświadczył, że metody walki politycznej, stosowane przez klub BB w Sejmie i komisjach, uniemożliwiają Sejmowi pracę i podkopują powagę tej instytucji państwowej.

Pos. Morawski (BB) zakłada najostrzejszy protest w imieniu grupy, do której należy, przeciwko ogólnikowym i wysoce obraźliwym zarzutom, zawartym w deklaracji, złożonej na końcu ostatniego posiedzenia przez posła Stańczyka. Słowom posła Stańczyka zadają kłam cyfry udziału młodej i starszej generacji ziemiańskiej w walkach wyzwoleńczych i w wojnie z roku 1920, jak i krzyże Virtuti Militari i krzyże Walecznych, zdobiące tak wielu ziemian dzisiejszej generacji. Mówca wyraża więc ubolewanie, że marszałek Daszyński nie uznał za stosowne zareagować na niczem nieusprawiedliwione obelżywe okrzyki posła Stańczyka.

Marsz. Daszyński zwraca uwagę pos. Morawskiego, że na tym punkcie poglądy w Polsce są bardzo rozmaite, zwłaszcza co do ostatnich czasów walki o wolność. Następnie oświadcza: „Nie chcę wymieniać nazwisk tych, którzy brali ordery od obcych i którzy szli poświęcać pomniki największych gwałcicieli naszej wolności".

Słowa te wywołały wielką wrzawę na ławach BB. Poseł Piasecki (BB) woła: „Skandal, ażeby marszałek tak mówił. Klasowy marszałek!" Dają się słyszeć głosy: „To jest niesłychane". Marszałek przywołuje posła Piaseckiego do porządku. Poseł Piasecki protestuje dalej. Wówczas marszałek przywołuje go po raz drugi do porządku, następnie z zapisaniem do protokółu. grożąc wydaleniem z posiedzenia.

Pos. Morawski tymczasem mówi pod adresem marsz. Daszyńskiego: „Wypraszam sobie, aby pan tak przemawiał. To niezwykłe wystąpienie", a gdy pos. Piasecki protestował dalej, marszałek wydalił go na jedno posiedzenie z Izby. Wówczas posłowie Morawski, Kozłowski i Podoski z klubu BB domagali się również wykluczenia, solidaryzując się z pos. Piaseckim. Pos. Piasecki opuszczając salę, woła: „Szanuję ład w Izbie, wobec czego posiedzenie opuszczam. Protestuję przeciwko insynuacjom marszałka". Pos. Morawski oświadcza: „To jest skandal przemawiać w tak klasowy sposób, nie licujący z godnością marszałka Sejmu polskiego".

Następnie Izba przystąpiła do porządku obrad. Porządek uzupełniono referatem komisji w sprawie ratyfikacji polsko niemieckiego układu waloryzacyjnego. W pierwszem czytaniu bez dyskusji odesłano do komisji cztery przedłożenia rządowe, między innemi projekt ustawy o koncesjach na koleje, o znaczeniu miejscowem oraz projekt noweli do ustawy o opłatach stemplowych, poczem przystąpiono do projektu noweli do pragmatyki służbowej nauczycieli.

Po przemówieniu posłanki Rudnickiej (Kl. Ukr.) i ministra oświaty Czerwińskiego, przystąpiono do głosowania.

W głosowaniu odrzucono wniosek posła Domagały o skreślenie całego artykułu 58. Przyjęto natomiast 110 gł. przeciwko 97 poprawkę posła Stypińskiego, który w art. 1, po słowach: „dobro szkoły" proponował skreślić wyrazy: „w której nauczyciel pracuje". Przyjęto również wniosek posła Smulikowskiego, aby jeżeli przeniesie nie dotyczy nauczyciela stałego, tudzież nauczyciela, mającego stałą posadę, lub kierownika zatrudnionego w szkołach powszechnych, to zarządzi je minister po uprzedniem zbadaniu właściwej komisji rady szkolnej, jak również na wniosek tegoż posła, aby minister zarządził przeniesienie, o ile możności, od początku roku szkolnego. Skreślono na wniosek posła Smulikowskiego ustęp, mówiący o tem, że dekret o przeniesieniu powinien zawierać wyszczególnienie motywów. Przyjęto wniosek posła Stypińskiego o skreślenie całego ustępu, który głosił, że na życzenie nauczyciela, który ma być przeniesiony, minister zażąda zwolnienia go ze służby państwowej z zachowaniem prawa do emerytury. Pozostałe poprawki odrzucono i ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Zkolei zabrał głos marszałek Daszyński oświadczając: na początku posiedzenia byliśmy świadkami bardzo przykrego dla mnie incyndentu, w którym musiałem użyć bardzo surowych przepisów regulaminu przeciwko jednemu z posłów. Na jednem z poprzednich posiedzeń przywołałem do porządku jednego z posłów, który odwołał zarzuty przeciwko jednemu z kolegów, a równocześnie podniósł ten zarzut przeciwko klasie, do której ów poseł należy. Nie przywołałem go za to do porządku. Kiedy dziś wyrażono w deklaracji ubolewanie z tego powodu oświadczyłem, że zdania w tej sprawie są podzielone. Marszałek podkreśla, że nie chce zapuszczać się w czasy dla Polski ciężkie i bolesne. Gdy jedni wierzyli w możność zdobycia niepodległości, drudzy tę wiarę stracili i w konsekwencji urządzali się w ojczyźnie, służąc obcemu prawu i najeźdźcy. Zbyt wielką jest ta sprawa, żeby ze stanowiska jednostki, choćby występującej jako marszałek Sejmu ocenić moralne stanowisko jednych lub drugich. Marszałek podkreślił, że dlatego właśnie oświadczył, że zdania w tej sprawie są podzielone. Dziś, kiedy wszyscy cieszymy się wolnością, pragniemy zapomnieć o tamtych ciężkich chwilach, ale nie zapomnieniem bezsilnych stworzeń, które zamykają oczy na prawo, przeciwnie, nie wyciągając bezpośrednio wniosków z walk, które mamy za sobą od upadku powstania, nie traćmy jednak wiary w siłę niepodległego państwa i jego współobywateli i dlatego nie uważałem za słuszne zająć stanowiska potępiającego wobec człowieka, który wspomniał te rzeczy, choćby jednostronnie. Kto chciał wówczas walczyć z bronią w ręku, musiał potępiać tych którzy przeklinali każdą akcję zbrojną, nazywając ją szaleństwem, lub obcą robotą. Marszałek prosi, aby nie posuwać się dalej w tej analizie, którą starał się określić, z ogromną delikatnością traktując przeciwnika. Dlatego odrzucił wyraz ubolewania posła Morawskiego, albowiem sądził, że w tym wypadku nie miał on słuszności.

Pos. Żółtowski z Klubu Narodowego mimo oświadczenia marszałka oświadcza w imieniu swego klubu, że uznając w pełni prawa marszałka jako przewodniczącego jest zdania, że wdając się w ocenę poglądu, wypowiedzianego przez jednego z posłów nie działał on w zakresie swych funkcyj jako marszałka i dlatego wolno klubowi zastrzec się przeciwko jego wystąpieniu. Nikt nie ma prawa potępiać jakąkolwiek warstwę społeczną. Zarówno utrzymanie bytu narodu, jak i odzyskanie niepodległości jest zasługą najlepszych żywiołów z pośród wszystkich warstw narodu. Jednostronne i krzywdzące zapatrywanie na rolę którejkolwiek grupy nietylko nie jest zgodne z prawdą historyczną, lecz może wnieść podrażnienie w życie polityczne, nie powinno więc paść z trybuny sejmowej, a tem mniej z trybuny marszałkowskiej.

Wkońcu przyjęto wniosek posła Putka (Wyzw.), aby w myśl art. 18 regulaminu, wezwać komisję administracyjną, żeby do dnia 10 marca przedłożyła sprawozdanie o ustawach samorządowych, znajdujących się w stadjum trzeciego czytania. Przeciwko wnioskowi protestował poseł Stroński Zdzisław (BB), uważając go za demonstrację.

Następne posiedzenie w czwartek, 6 marca. o godzinie 11 rano.

—oo—

Sprawa elektryfikacji — Oferta Harrimana.

WARSZAWA. 28. II. (Pat). Dziś odbyło się wspólne posiedzenie komisji przemysłowo-handlowej i robót publicznych pod przewodnictwem posła dr. Diamanda. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa elektryfikacji kraju. Na posiedzenie to przybyli: p. Prezes Rady Ministrów Bartel oraz minister robót publicznych Matakiewicz. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego posła Diamanda zabrał głos premjer Bartel, podkreślając na wstępie, że zagadnienie elektryfikacji kraju w związku z ofertą Harrimana było już przedmiotem rozpraw publicznych. Ministerstwo Robót Publicznych zebrało w tym względzie fachowe opinje rzeczoznawców. Pomimo, że ustawa określa wyraźnie, że jedynie Ministerstwo Robót Publicznych jest kompetentne do zajęcia się tą kwestją, atoli wspólnie zdecydowano, że sprawa będzie przedmiotem obrad komitetu ekonomicznego ministrów.

Pan premjer omawia zkolei wnioski poselskie w sprawie Harrimana. Ostatni stan przedstawia się w ten sposób, że szeroki materjał rozpatrywany był 10 dni temu na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, który postanowił polecić Ministerstwu Robót Publicznych, Skarbu oraz Przemysłu i Handlu sprecyzowanie ostatecznych warunków, które rząd może przedstawić spółce Harrimana. Po przygotowaniu przez Ministerstwa tych warunków będą one tematem obrad komitetu ekonomicznego, a następnie Rady Ministrów i w ostatecznej swej redakcji zostaną zakomunikowane spółce Harrimana.

Ograniczenie ruchu towarowego.

WARSZAWA, 28.II. (Pat). W związku ze zmniejszeniem się ruchu towarowego i pasażerskiego na P. K. P. Ministerstwo Komunikacji poleciło dyrekcjom okręgowym ograniczyć ruch towarowy do najniezbędniejszych potrzeb oraz zmniejszyć składy pociągów pasażerskich, jako też odwołać niektóre mniej ważne i słabo uczęszczane pociągi miejscowe.

Podpisanie aktu konstytuującego Bank dla Wypłat Międzynarodowych.

BERLIN, 28.II. (Pat). Donoszą z Rzymu: Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht przyjął wczoraj wieczorem przedstawicieli prasy niemieckiej, którym zakomunikował, że podpisany został akt konstytuujący utworzenie Banku dla Wypłat Międzynarodowych i że on sam został zamianowany członkiem rady administracyjnej tego banku.

WOLNA TRYBUNA.

W sprawie konserwacji fresków klasztoru wizytek w Wilnie.

Alarm wszczęty w sprawie konserwacji fresków w klasztorze ss. Wizytek w Wilnie ma za swoje źródło jedynie komunikat Wil. Tow. Art. Plastyków i następnie artykuł p. J. H. („Architektura i Budownictwo" N.10). Z oficjalnem sprawozdaniem powołanej do tego komisji jakoś się zwleka. Sprawa pozostaje niejasną i nie przestje niepokoić społeczeństwo (patrz „Słowo" z d. 6 lutego r. b.) przedewszystkiem powiedziałbym dlatego, iż artykuły prasy wileńskiej, opierającej się bezkrytycznie na komunikacie plastyków i artykule p. J. H. nie poruszają jednej kwestji, która przedewszystkiem powinna być wyjaśnioną w tej sprawie, i o której niech mi wolno będzie powiedzieć słów kilka.

Nie chodzi mi tutaj zupełnie o to, o ile szczere było oburzenie wil. Plastyków i jaki cel miał komunikat, który zresztą widoczny jest między wierszami, nie mogę również rozwodzić się o tem, czy nastąpiły i jakie zmiany we freskach klasztoru ss. Wizytek (o czem można orzec dopiero po skrupulatnem zbadaniu pierwotnych fotografij) — lecz chcę zakwestjonować prawdziwość... samego **komunikatu**, co do oceny samych fresków, owych, jak głosi komunikat plastyków, „cennych i pięknych fresków", „tak wartościowego zabytku drogiego nam Wilna", fresków, które (według artykułu p. J. H.) „znamionują autora o dobrej szkole i o tradycjach rasowego baroku", „o dobrym rysunku", „mistrza (!) w założeniach kompozycyjnego układu figur, w których nawet się odezwały jakieś tradycje Michała Anioła"(!)...

Otóż, śmiem twierdzić, że takie określenia nie odpowiadają rzeczywistości: autorem, raczej autorami są malarze, którzy zupełnie nie znali tradycji baroku lub klasycyzmu, lub których „rasowy barok" i „klasycyzm" (powiedzieć można) zaczerpnięte były z miejscowych kościołów lub... z akademji petersburskiej. Rzeczywiście, jeżeli zrobimy formalną analizę kompozycji fresku (najlepiej zachowanego), przekonamy się, przedewszystkiem, iż nie znajdziemy tutaj cech i zasad rozkwitu baroku, ani klasycyzmu, i już mowy być nie może o „jakichś tradycjach Michała Anioła".

Główne zasady malarstwa barokowego są: **masywność i nadmiar form** (figur, architektury, draperyj) **i ruch** (figur, linij). Masywność i rozmiar figur (zwykle wielkich w stosunku do obrazu) powodują, iż figurom na obrazach barokowych jest „ciasno". Ruch — przesadny i bardzo urozmaicony i zasadniczo zawsze prawie idzie **do góry, po przekątnej.** Do wrażenia ruchu przyczyniają się również **silne efekty światła i cienia,** jako też asymetrja budowy obrazu.

Co jest na fresku? Pomijając kanciaste, rażące oko i zbliżone do krzyża malowane obramienie fresku, widzimy 1) iż kompozycja fresku jest zupełnie symetryczną, — jak w układzie 6 figur (zaliczając Boga w obłokach), tak i w naiwnie skomponowanej głębi obrazu; po 2) rzuca się w oczy powtarzalność i jednostajność położenia figur i ruchu: a więc, wszystkie 5 figur (oprócz Boga w obłokach) spokojnie siedzą (żadnej — stojącej lub idącej!) ,wszystkie 6 figur (zaliczając i Boga) mają jeden ruch — „rozrzuconych" (rozpostartych rąk), —z małą odmianą; taka naiwna jednostajność i monotonność jest niedopuszczalną u malarza barokowca „dobrej szkoły"; po 3) również naiwną i symetryczną kompozycję widzimy w głębi obrazu: dwie kolumny po bokach, pośrodku — jakieś schodki i krzesła (sic), na których siedzą symetrycznie dwie pary figur (Marja, Józef i inni) i w centrum — jakieś nieokreślone podjum z siedzącym Chrystusem i upięciem ztyłu, przypominającem „carskij tron". Wogóle cała kompozycja naiwna i **bez żadnej zasadniczej linji („osi") obrazu** i zdradza nie „mistrza", a słabego malarza-akademika. Trzeba zaznaczyć, iż pewne mniej lub więcej uchwytne dane (upięcie draperji „tronu", Bóg w obłokach, wygląg Chrystusa, szaty koloryt) każą przypuścić, iż fresk jest całkowicie przemalowany przez Rosjan w drugiej połowie XIX w.

A w czem p. J. H. dopatrzył się tradycji Michała Anioła? Gdy mowa o tradycjach tego wielkiego rzeźbiarza, architekta i malarza, powstają w wyobraźni obrazy Parmagianino, Bronzino, Annibale, Carraci, Domenichino..., obrazy, na których figurują nagie lub nawpół nagie postacie ludzkie o silnie uwydatnionych formach ciała (fałd draperji), kontrastowych w światło-cieniu, o ruchach również mocnych i kontrastowych (t. zw. ruchach silnie przeciwstawionych jak w stosunku jednej figury do drugiej, tak również w ruchu i położeniu — rąk, nóg, głowy, korpusu — poszczególnej figury). Nic podobnego niema we fresku w klasztorze ss. Wizytek: siedzące prawie bez ruchu i stosunkowo małe postacie pokryte są od stóp do głowy szatami, modelowanie i kontrast barw — słabe i nieuwydatnione, linje i sylwety naiwne — realistyczne i, również, jak układ fałd — niewyszukane.

Wogóle, dla tych, którzy widzieli owe freski, dziwnym i niezrozumiałym wydaje się ten hałas wszczęty dookoła tej sprawy. Prawda, że nie mamy wiele w dziedzinie malarstwa freskowego, jednak pisać w danym wypadku o „tak wartościowym zabytku", „pięknych i cennych freskach", „mistrzostwie", „tradycjach Michała Anioła" — jak widzimy, niema żadnej podstawy i... nie licuje z poważną instytucją, za jaką chce uchodzić Wil. Tow. Art. Plastyków.

Na zakończenie parę słów o „prawidłowym" i „nieprawidłowym" rysunku i „poprawianiu" rysunku w obrazach czy freskach przy pracach konserwatorskich. Otóż jasnem powinno być dla każdego malarza, historyka sztuki i t.d., iż nie każdy „nieprawidłowy" (pod względem naturalności) rysunek — jest rysunkiem „słabym" i „niedobrym" (przykład — malarstwo Giotto, malarzy końca średniowiecza i wczesn. renesansu, sztuka japońska, staro-rosyjska i t. d.), jak również nie każdy „prawidłowy" rysunek — jest dobry (przykładów tysiące dostarcza każda akademja Szt. Pięknych).

Dobry rysunek w sztuce, to rysunek, który **całkowicie wypływa z kompozycji, stylu, barw i form obrazu.** Nonsensem—nie do pomyślenia—byłaby „poprawa" rysunku, naprz. we freskach Giotto. Tyczy się to jednakowo wypadków, gdzie wartość artystyczna jest wątpliwa czy nikła i gdzie rysunek również jest słaby i nieprawidłowy (jakim był, naprz., sądząc z kompozycji ogólnej, rysunek fresków w klasztorze ss. Wizytek) i który przy pracach konserwatorskich nie powinien być nigdy poprawiany. Wszelka „renowacja" malowideł, szczególniej, gdy chodzi o figuralne kompozycje (jak to miało miejsce przy przemalowywaniu plafonu w bibibljotece U. S. B.) —jest niepożądaną ze względów na zmiany, jakie pociąga za sobą zmiana rysunku.

Witold Kajruksztis.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Nowe trzy ofiary porachunków osobistych.

Z Mołodeczna donoszą: podczas wesela, odbywającego się w zaśc. Brody, gm. gródeckiej, wynikła między uczestnikami bójka, która zakończyła się tragicznie dla Michała Sieńki.

W czasie bijatyki otrzymał on tak silny cios w głowę, że wkrótce zmarł.

Zabójców w osobach: Włodzimierza Sieńki, Michała i Piotra Naronowiczów oraz Adolfa Hałaburdy, policja aresztowała.

— W czasie zabawy weselnej we wsi Koziy, gminy miorskiej, Makar i Teodor Szulgowie, Aleksander i Ignacy Arcimowicze oraz Aleksander Swindzin, ciężko poranili Wiktora Kanacha, z maj. Kranopol, gm. jaźnieńskiej.

— Z zemsty za podejrzenie o spełnienie kradzieży, mieszkańcy wsi Falki, gm. wiazyńskiej Aleksander Woszkiewicz i Bazyl Sawicz, w okrutny sposób pobili kamieniami Wincentego Uścinowicza. z miasteczka Wiazynia.

Lekarz skonstatował b. ciężki stan pobitego.

Śmierć pod kołami pociągu.

Na szlaku Baranowicze—Lida pociąg osobowy Nr. 312 wpadł na przechodzącą w tym czasie torem kobietę niejaką Marję Środę, która poniosła śmierć na miejscu.

Zastrzelił się w oczach swej żony.

Bronisław Dubowik, właściciel sklepu z wódkami w Graużyszkach, na tle nieporozumień rodzinnych w obecności swej żony, dał do siebie dwa strzały rewolwerowe, zabijając się na miejscu.

Przy desperacie znaleziono kartkę, w której oświadcza, że nikt nie jest winien jego śmierci.

Krwawe porachunki sąsiedzkie.

W nocy 25 lutego do mieszkania Michała Girczyca, mieszkańca wsi Rusaki, gminy lipniskiej, wpadło 3 osobników, uzbrojonych w noże i pobili dotkliwie Michała Gorczyca zadając mu kilka ciężkich ran nożami. Jak się okazało sprawcami byli sąsiedzi Girczyca w osobach Jana i Bronisława Dubowiczów i Stanisława Zdańczyka, którzy na tle nieporozumień sąsiedzkich, w ten sposób zemścili się na nim.

Masowa ucieczka z Rosji sowieckiej.

Jak donoszą nam z pogranicza, w dniu 21 b. m. nad ranem wpobliżu wsi Mazuryszki w rejonie odcinka granicznego W. Chutory zbiegło do Polski 2 strażników sowieckich a wraz z nimi przekroczyła granicę grupa włościan, uchodząca przed represjami władz sowieckich w związku z kolektywizacją ziemi. Zbiegowie przeprowadzili z sobą 11 koni oraz większą część swego majątku ruchomego.

Uciekinierzy zwrócili się do władz polskich z prośbą udzielenia im pozwolenia na stałe zamieszkanie w Polsce.

—oo—

Zimna kąpiel w rzece.

Jak to zwykle bywa, wracając z hucznej zabawy w wesołej kompanji J. Hermaszuk. miesz. wsi Żaduń, gminy kuszelewskiej, pow nowogródzkiego w stanie mocno nietrzeźwym, lecz za to w humorze wyśmienitym, zadecydował znacznie skrócić drogę do domu gdyż nogi odmawiały posłuszeństwa a iść jeszcze było daleko.

Na przeszkodzie stała wprawdzie rzeka, która w tem miejscu nie miała mostu, lecz śmiały młodzian postanowił dostać się na drugi brzeg po skorupie lodu, która jednak w pewnym momencie się załamała i nasz bohater począł tonąć. Na krzyk tonącego nadbiegli towarzysze i wyciągnęli za włosy nieszczęśliwego z wody, który po zimnej kąpieli wytrzeźwiawszy oświadczył, iż niedziela 23 lutego, wogóle dla niego była fatalna, gdyż wypił tylko jedną butelkę.

—o—

MOŁODECZNO

+ Posiedzenie Sejmiku Mołodeczańskiego. Dnia 12.II. r. b. pod przewodnictwem p. starosty Tramecourta i w obecności inspektora Związków Komunalnych Województwa Wileńskiego p. Aleksandra Żyłki, prezesa Okręgowego Towarzystwa Kółek i Organizacyj Rolniczych p. Jana Puciaty oraz urzędników Wydziału Powiatowego — odbyło się posiedzenie Sejmiku Mołodeczańskiego.

Po złożeniu krótkiego sprawozdania z działalności Wydziału Powiatowego oraz omówieniu szeregu innych spraw: zatwierdzono preliminarz na rok 1930/31 na ogólną sumę wydatków i dochodów 430.683.68 zalecając jednocześnie Wydziałowi Powiatowemu poczynienie wszelkich starań dla otrzymania dotacji państwowej, przyrzeczonej przez Urząd Wojewódzki.

Projekt prezesa Okr. Tow. Kół. i Org. Roln. p. Jana Puciaty o zaciągnięcie w Państwowym Banku Rolnym krótkoterminowej pożyczki w kwocie 28.000 zł. na częściowe zrealizowanie budżetu działu rolnego został przez Sejmik zaakceptowany. Jednocześnie zgodnie z wnioskiem Okr. Tow. Kół. i Org. Roln. Sejmik postanowił popierać starania tegoż Tow. o uzyskanie kredytu hodowlanego w wysokości 150.000 zł oraz kredytu na zakup nasion koniczyny dla 45 gospodarstw wzorowych zorganizowanych na terenie powiatu, w wysokości 50.000 zł., uznając niezbędność uzyskania pomienionych kredytów jako podstawowych warunków racjonalnej rozbudowy hodowli na terenie powiatu, jak również konieczność popierania już zorganizowanych gospodarstw wzorowych.

W dalszym ciągu obrad, Sejmik postanowił przyjąć udział w utrzymaniu szpitala w Smorgoniach. Jako przypuszczalny udział przypadający na Mołodeczański Związek Komunalny w roku budżetowym 1930/31 wstawił kwotę 6.000 zł. z tem zastrzeżeniem, że wobec krytycznych warunków materjalnych Pow. Zw. Kom. pozycję budżetu na pokrycie tegoż szpitala, zrealizować po uzyskaniu na ten cel dotacji skarbowej.

Naczelnik Zarządu K. K. O. p. Alfred Urbański zdał sprawozdanie z działalności Komunalnej Kasy Oszczędności za okres od 1.IV. do 1.XII.29 r. oraz przedstawił do zatwierdzenia bilans netto, sporządzony na dzień 31.XII.29. roku zamknięty sumą zł. 355.813.60 gr. wykazując czysty zysk zł. 3.671.85 gr.

Po zreferowaniu sprawy przez p. Urbańskiego dotyczącej upaństwowienia gimnazjum im. Tomasza Zana w Mołodecznie, Sejmik przychylając się do wniosku Wydziału Powiatowego, jednogłośnie uchwalił przyznać w wypadku upaństwowienia gimnazjum, subwencję w wysokości 6.000 zł. na przeciąg 10 lat, zobowiązując się jednocześnie do regularnego wpłacania omawianej należności.

Na zakończenie omówiono sprawy statutu emerytalnego dla pracowników samorządowych, organizację drogową oraz ostateczną likwidację uchybień ujawnionych dzięki przeprowadzonej lustracji Wydziału Powiatowego.

+ Kradzież kosztownego pierścienia. Właścicielowi majątku „Cholchło", gm. gródeckiej Włodzimierzowi Czajkinowi, skradziono w tajemniczy sposób pierścień z brylantami i rubinami.

Poszkodowany stratę ocenia na 200 dolarów.

+ Urzędowe roki wyjazdowe. Zgodnie z rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, starosta mołodeczański wydał zarządzenie ustanawiające tak zwane „Roki" w odległych od powiatu miejscowościach. „Roki" te będą się odbywały pod kierownictwem starosty przy udziale urzędnika starostwa, oraz naczelników urzędów niezespolonych w lokalach magistratów względnie gmin, w czasie których ludność odnośnych miejscowości będzie mogła na miejscu załatwić wszelkie swe sprawy oraz zwracać się ze wszystkiemi bolączkami, bez potrzeby udawania się do starostwa w Mołodecznie.

POSTAWY

— Przygotowania do obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego. Dnia 21 b. m. w lokalu klubu urzędniczego odbyło się pod przewodnictwem starosty postawskiego zebranie przedstawicieli urzędów niezespolonych, organizacyj społecznych, kulturalnych i miejscowej ludności, w celu wyłonienia komitetu, który będzie miał za zadanie opracować program uczczenia imienin Marszałka Piłsudskiego. Uzyskany dochód z przedstawienia które wchodzi w program święta, będzie przekazany na sierociniec im. Marszałka w Wilnie.

Z POGRANICZA

+ Zbrojny napad na strażnicę K.O.P-u Na odcinku granicznym Stołpce została ze strony sowieckiej ostrzelana przez nieznanych sprawców gęstym ogniem karabinowym strażnica K. O. P-u Sołtanowszczyzna. Na szczęście nikt z obsady strażnicy nie poniósł szwanku za wyjątkiem szeregowca Zienkiewicza, któremu kula przestrzeliła czapkę. Wywiązała się obopólna strzelanina, w wyniku której napastnicy zbiegli wgłąb terytorjum sowieckiego.

LIDA

+ Konferencja i wykłady rolnicze w Lidzie. W dniu 10 marca odbędzie się w Lidzie posiedzenie podkomisji rolniczej, na którem omawiane będą sprawozdania z działalności instytucyj rolniczych, organizacyj spółdzielczych i innych organizacyj społecznych. Również będzie rozpatrywany program pracy rolniczej w gminach. Po posiedzeniu odbędzie się konferencja dla instruktorów rolnych, na której inspektor Bejnar będzie miał wykład na temat —akcja popierania hodowli w gospodarstwach rolnych ze szczegółowem uwzględnieniem żywienia zwierząt. W dniu 16 marca odbędą się wykłady rolnicze wygłoszone przez profesora Łastowskiego i inż. Jagmina.

+ Z działalności Powiatowego Komitetu L. O. P. P. w Lidzie. Dzięki racjonalnemu podziałowi pracy między poszczególne sekcje działalność Powiatowego Komitetu L.O.P.P. w Lidzie posuwa się dość szybkim krokiem naprzód. W ostatnich dniach dyr. Piekarski i prof. Kossecki wygłosili odczyty ilustrowane przeźroczami w Niemnie (Huty Szklane) na temat „Obrona przeciwgazowa". Frekwencja słuchaczy na odczytach była dość liczna, zaś słuchacze bardzo często interpelowali prelegentów w sprawach dotyczących niektórych odmian gazów i ich skutków. Po odczycie zademonstrowano próby z gazami dymnemi i łzawiącemi. Sekcja dochodowa pod przewodnictwem pułkownika Altera urządziła już szereg imprez dochodowych, zaś w dniu 1 marca organizuje wielki bal karnawałowy. Praca innych sekcyj wre w całej pełni i rozszerza się w szybkiem tempie na terenie całego powiatu lidzkiego.

Szpieg litewski
skazany na 10 lat ciężkiego więzienia.

Wczoraj III wydział karny sądu okręgowego pod przewodnictwem prezesa S. O. p. Brzowskiego, przy udziale pp. sędziów Sienkiewicza i Miłoszewicza rozpoznawał sprawę Lejby Fiszera, obywatela Litwy, mieszkańca m. Malaty.

Proces toczył się przy drzwiach zamkniętych, a więc ograniczyć sprawozdanie musimy do podania sentencji wyroku, która brzmi:

Lejba Fiszer, lat 34, oskarżony o to, że 1) w okresie czasu od roku 1923 do 1928 pozostając na usługach wywiadu litewskiego działał na szkodę państwa polskiego, przez ujawnianie rządowi litewskiemu agentów polskich, wydając ich tem samem władzom litewskim, oraz udzielał wiadomości dotyczących wojskowej obrony Polski. 2) w październiku, 1928 roku przekroczył nielegalnie granicę Polski, a to celem zdobycia wiadomości i przeprowadzenia wywiadu o dyzlokacji wojsk polskich.

Sąd uznał podsądnego za winnego dokonania obu inkryminowanych mu czynów i skazał za zbrodnię, wyłuszczoną w pierwszym punkcie na osadzeniu w ciężkiem więzieniu przez lat 10 a za drugie przestępstwo na 3 lata domu poprawy.

Wobec zbiegu przestępstw sąd wymierzył Fiszerowi jedną łączną karę równającą się wymiarowi za pierwszą zbrodnię, t. j. 10 lat ciężkiego więzienia, zaliczając mu na poczet tej kary odbyty areszt zapobiegawczy.

Obrońca adw. Czerwiński, zapowiedział apelację od tego wyroku. **Ka-er.**

—o—

Rozwiązanie Związku Zawodowego Robotników Skórniczych.

Na skutek stwierdzenia przez władze śledcze, iż w lokalu Związku Zawodowego Robotników Skórniczych (Turgielska 12) odbywają się nielegalne zebrania i wiece o treści przeważnie antypaństwowej— Związek ten został z polecenia władz prokuratorskich rozwiązany, lokal zaś uległ zamknięciu.

KRONIKA

Sobota 1 Marca	Dziś: Albina i Antoniny. Jutro: *Zapustna*. Helenyy c.
	Wschód słońca—g. 6 m. 24
	Zachód „ —g. 17 m. 14

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 28 II—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 774
Temperatura średnia: — 1° C
„ najwyższa: + 5° C
„ najniższa: — 8° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: południowy.
Tendencja barom.: stan stały.
Uwagi: pogodnie, wiecz. mglisto

URZĘDOWA

— Starania o ulgi u władz centralnych. Jak się dowiadujemy p. wojewoda Raczkiewicz podczas ostatniego pobytu swego w Warszawie, złożył władzom centralnym obszerny memorjał w sprawie wyjątkowo krytycznej sytuacji materjalnej sfer handlowo-przemysłowych Wileńszczyzny, interwenjując jednocześnie o udzielenie całego szeregu ulg podatkowych oraz przydzielenie kredytów na pożyczki dla rolników.

SAMORZĄDOWA

— Z posiedzenia wojewódzkiej komisji odbudowy. Na wczorajszem posiedzeniu wojewódzkiej komisji odbudowy rozpatrzono 199 wniosków powiatowej komisji w sprawie umorzenia pożyczek, udzielonych drobnym rolnikom powiatu oszmiańskiego na odbudowę budynków, zniszczonych wskutek działań wojennych. Z ogólnej kwoty 113.960 złotych 60 gr. udzielonych pożyczek i zapomóg, uchwalono umorzyć 107.272,11 zł. zaś obciążyć długiem w kwocie 6.688,49 zł.

ADMINISTRACYJNA

— Znowu zamknięcie domu nierządu. Naskutek zarządzenia starosty grodzkiego opieczętowane zostało mieszkanie Rywy Cygan (Gazowa 2), w którem mieścił się dom nierządu. W ten sposób zlikwidowane zostały już wszystkie domy nierządu w śródmieściu.

— Kontrola działalności żyd. komitetu pomocy. Komisja z ramienia starosty grodzkiego w dniach 18 i 24 lutego r. b. dokonała doryweczej kontroli działalności żydowskiego komitetu pomocy w Wilnie. Po przejrzeniu okazanych komisji przez zarząd ksiąg, komisja stwierdziła, że z wyjątkiem księgi kasowej prowadzonej należycie, niektóre inne księgi buchalteryjne posiadały drobne uchybienia natury formalnej.

MIEJSKA

— Uruchomienie miejskiego lombardu. Magistrat miasta Wilna, chcąc uchronić ubogą ludność przed lichwiarskiemi procentami pobieranemi przez lombardy prywatne postanowił utworzyć miejski lombard którego głównym celem byłoby obsługiwanie ludności ubogiej.

Otwarcie lombardu ma nastąpić jeszcze w miesiącu bieżącym. Kwestją finansową zajmie się Komunalna Kasa Oszczędności m. Wilna.

— Stanęła fabryka konserw „Bałtyk". Onegdaj została unieruchomiona fabryka konserw „Bałtyk", skutkiem czego straciło pracę 150 robotników.

— Otwarcie muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W nadchodzącą niedzielę o godzinie 13-ej nastąpi w lokalu przy ul. Lelewela 8, otwarcie muzeum T-wa Przyjaciół Nauk. Zaznaczyć należy iż ostatnio przeprowadzono tam gruntowny remont lokalu oraz dokonano reorganizacji zbiorów muzealnych.

— Hotelarze interwenjują. W dniu wczorajszym do wydziału przemysłowego magistratu zgłosiła się delegacja hotelarzy, interwenjując o zmniejszenie i rozłożenie na raty opłat przemysłowych. Jednocześnie starania w tym kierunku podjęte zostały w urzędzie wojewódzkim.

SANITARNA

— Choroby zakaźne. W tygodniu ubiegłym władze sanitarne zanotowały na terenie województwa wileńskiego następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny 13 (w tem 2 zgony), tyfus plamisty 23, płonica 17 (zgony 2) błonica 9 (zgon 1) odra 316 (zgony 2), róża 5, krztusiec 16, zakażenie połogowe 6, nagłe zapalenie opon mózgowych 2 (zgon 1), gruźlica 28 (zgonów 6) i jaglica 22.

UNIWERSYTECKA

— Promocja. W sobotę, dnia 1 marca r. b. o godzinie 13-ej w auli kolumnowej U. S. B. odbędzie się promocja mr. Michała Króla, starszego asystenta przy katedrze prawa politycznego w Uniwersytecie Stefana Batorego na doktora praw. Wstęp wolny.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Odwołanie „Szopki akademickiej". Ze względu na zabawę koła suwalczan i „Tańczącego śledzia" w poniedz. 3 i we wtorek 4 marca r. b. przedstawienie szopki akademickiej w tych dniach zostaje odwołane.

Z POCZTY

Inspekcja urzędów pocztowych. Prezes dyr. P. T. inż. Żuchowicz w obecności naczelnika wydziału inż. M. Nowickiego, w dn. 24—27 II. r. b. przeprowadził inspekcję urzędów pocztowych: Słonim 1, Słonim 3, Baranowicze 1, Baranowicze 2, Stołpce 1, Stołpce 2, Wołkowysk 1, Wołkowyck 2, Lida 1, Lida 2, Lida 3, Nowogródek, Zdzięcioł, Nowojelnia, agencji pocztowej Świerżeń-Nowy i zarządów technicznych Baranowicze i Lida.

Z KOLEI

— Handel zamiera. W ostatnich miesiącach ruch towarowy na terenie wil. dyr. P. K. P. uległ dość znacznemu zmniejszeniu, wobec czego władze kolejowe postanowiły ograniczyć dotychczasową ilość pociągów towarowych.

Przy sposobności zaznaczyć należy iż zmniejszeniu ostatnio uległ również i ruch pasażerski.

SPRAWY ROBOTNICZE

— Bezrobocie w powiecie wileńsko-trock. W myśl ostatnich danych teren powiatu wileńsko-trockiego liczy obecnie ogółem 280 bezrobotnych.

W porównaniu z miesiącem ubiegłym bezrobocie uległo znacznej zwyżce.

— Magistrat zatrudni zgórą 400 bezrobotn. Jak się dowiadujemy, naskutek starań magistratu miasta Wilna Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyasygnowało 68.000 zł. na cele zatrudnienia bezrobotnych przez wileński samorząd miejski. Z kredytów tych na robotach ziemnych znajdzie pracę zgórą 400 robotników.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Nowy zarząd Stow. Chrz. Uniw. Rob. Na posiedzeniu w dniu 26 stycznia r. b. ukonstytuował się zarząd Stow. Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego w Wilnie — wybrany na walnem zebraniu członków tego stowarzyszenia, w sposób następujący:

P. mec. Józef Zmitrowicz — prezes, ks. kan. Jan Kretowicz — wiceprezes, Jan Kazimierz Paprocki — sekretarz, Gustaw Maławko — skarbnik, Marja Tomkiewiczówna, Wacław Marciniak i Henryk Pawilonis — członkowie zarządu.

Kierownictwo sekcji kursów dokształcających, czytelni i bibljotek, objął p. J. K. Paprocki; kierownictwo sekcji odczytowej — p. M. Tomkiewiczówna.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy w Wilnie podaje do wiadomości, że w sobotę, dnia 1 marca o godz. 7 wiecz. w lokalu Chrz. Un. Rob., ul. Metropolitalna 1, II p., — odbędzie się pierwszy wieczór dyskusyjny na temat: „Bolszewizm, a socjalizm". Referat wygłosi p. J. Święcicki — czł. stow. polskiej młodzieży akademickiej „Odrodzenie". Po referacie, dyskusja.

RÓŻNE

— Rozwój kinematografji w Wilnie. Donoszą nam iż w Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej w Wilnie (Dąbrowskiego 5) wre wytężona praca w związku z realizacją obrazów p. t. „Nokturn Szopena" i „Problemat Czelawy". Budowane są dekoracje, szyte kostjumy, i t. p.

Również pracuje stale studjum wewnętrzne dla czł. związku t. j. uczestników i członków obsady powyższych obrazów. Praca studjum niezwykle interesująca, zapowiada olbrzymie rezultaty. Prawdopodobnie realizatorzy poszukują jeszcze sił, wyłącznie wśród Wilnian, aby móc uzupełnić resztę obsady.

— Podziękowanie. Zarząd Schroniska dla Sierót im. Marszałka J. Piłsudskiego składa serdeczne podziękowanie właścicielowi firmy cukierniczej „Irena" na Antokolu, za ofiarowane 120 sztuk pączków dla dzieci.

— Od redakcji. Przy dzisiejszym numerze „Kurjera Wileńskiego" załączamy dla wszystkich naszych przedpłatników zamiejscowych cennik firmy

Zygmuna Nagrodzki w Wilnie.

Jeżeliby kto nie otrzymał cennika, niech napisze do wyżej wymienionej firmy, a niezwłocznie zostanie mu wysłany.

ZABAWY

— Ostatnia Wielka Zabawa Karnawałowa. W niedzielę dn. 2 marca b.r. w sali Związku Drukarzy (Bakszta 4) odbędzie się Wielka Zabawa Taneczna połączona z przedstawieniem amatorskiem p. t. „Marcowy kawaler" komedja w 1 akcie J. Blizińskiego oraz popisem Chóru Drukarzy pod kierownictwem W. Mołodeckiego.

Początek punktualnie o godz. 9 wiecz. Bufet zaopatrzony obficie na miejscu. Wstęp dla członków i przez nich wprowadzonych gości.

— Doroczna Reduta Artystyczna. W poniedziałek najbliższy 3 marca, salony kasyna oficerskiego rozbrzmiewać będą muzyką taneczną 4 najlepszyst orkiestr Wilna, podczas tej najweselszej zabawy, kończącego się karnawału. Ze względu na spodziewany napływ gości, komitet reduty uprzejmie prosi o wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety wejścia w obu kasach teatralnych za okazaniem zaproszeń. Szereg konkursów urozmaici tę noc z pięknemi nagrodami ofiarowanemi przez firmy: Fortuna, fabryka czekolady, Prużan, Sztrall i in.

— Zabawa w „Domu rosyjskim" w sobotę, dnia 1 marca w lokalu Domu „rosyjskiego" Mickiewicza 22—45, odbędzie się zabawa taneczna. Początek o godzinie 9 w. Wejście 2 złote.

— Doroczny wieczór kostjumowy w kole Polskiej Macierzy szkolnej im. T. Kościuszki przy ulicy Turgielskiej 12, odbędzie się dziś Wstęp za zaproszeniami. Początek o godzinie 9 wiecz.

— Wileńskie Akademickie Koło Esperantystów przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, niniejszem zaprasza członków i sympatyków koła na „II Zielony Five o clock" esperantystów, urządzany w niedzielę dnia 2 marca 1930 roku, w lokalu koła przy ul. Jagiellońskiej 3 m. 2. Początek tańców o godzinie 5 min. 30 (17.30).

Goście mile widziani.

— Zabawa towarzysko-rodzinna hallerczyków odbędzie się dziś, w sobotę, w lokalu przy ul. Uniwersyteckiej 6.

Tańce, przedstawienie, deklamacje, orkiestra dęta, bufet.

Początek o godzinie 21-ej. Wstęp członkom Zw. Org. Wojsk. i wprowadzonym gościom.

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski na Pohulance. Dziś ostatni sukces artystyczny teatru na Pohulance, fascynująca, operująca najbardziej różnorodnym aparatem scenicznym, sztuka amerykańska „Broadway", trzymająca widza w ustawicznem napięciu. Sztuka ta sprawia potężne wrażenie jednocześnie wzbudzając podziw dla sprawnej całości tego imponującego widowiska.

— Teatr miejski w Lutni. Dziś, w porozumieniu z władzami szkolnemi, o godzinie 3.30 odegrane będzie dla młodzieży po raz pierwszy arcydzieło Al. Fredry „Dożywocie" poprzedzone słowem wstępnem dyr. A. Zelwerowicza. Ceny miejsc zniżone.

— „Gdybym chciała..." Dziś, o godzinie 8, w dalszym ciągu lekka komedja francuska „Gdybym chciała..", na której publiczność bawi się wyśmienicie.

— Przedstawienia popoł. Jutro w teatrze na Pohulance ukaże się po raz ostatni egzotyczna baśń Gozziego „Księżniczka chińska Turandot", w teatrze Lutnia — również po raz ostatni — doskonała sztuka Lakatosa „Mężczyzna i kobieta". Ceny zniżone.

— Rewja wileńska. Zespół rewji wileńskiej wystawi raz jeszcze, w poniedziałek 3 marca, o godzinie 8, w teatrze Lutnia, rewję karnawałową „Idź na bal"

— Jutrzejszy poranek symfoniczny. Program jutrzejszego 7 poranku symfonicznego Wil. Tow. Filharmonicznego, który odbędzie się w teatrze miejskim w Lutni, zapowiada występ dwóch znanych artystek wileńskich Elzy Igdal (śpiew) i Fanny Kremer (fortepjan) oraz wileńskiej orkiestry symfonicznej, pod dyr. Rafała Rubinsztejna.

Początek o godzinie 12 w południe. Bilety po cenach porankowych.

—oo—

RADJO

SOBOTA, dnia 1 marca 1930 r.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warsz. 16.10: Progrom dzienny. 16.15: Koncert: Pieśni poznańskie i wileńskie w opracowaniu Eugenjusza Dziemulskiego. 16.45: Komunikaty Wil. Tow. Kółek i Organizacyj Rolniczych. 17.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 18.00: Słuchowisko dla dzieci. 19.05: „W świetle rampy" nowości teatralne omówi Tadeusz Łopalewski. 19.25: Program na następny tydzień. 19.50: Rozmaitości i sygnał czasu. 20.05: „Z szerokiego świata". 20.30: Koncert, feljeton i komunikaty z Warszawy. 23.00: „Spacer detektorowy po Europie".

NIEDZIELA, dnia 2 marca 1930 roku.

10.15: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 11.55: Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, koncert i odczyty rolnicze z Warszawy. 15.00: „Praca kółek kontroli mleczności" odczyt. 17.15: „Jak się uczy niewidomych" odczyt. 17.40: Kukułka wileńska. 18.05: Transmisja podwieczorku kostjumowego dla dzieci. 19.0: Co się dzieje w Wilnie — pogadanka prof. M. Limanowskiego. 19.25: 33-a lekcja języka niemieckiego. 19.40: Program na poniedziałek, rozmaitości i sygnał czasu. 20.0: Kwadrans literacki z Warsz 20.15: Piąta niedziela kameralna. 22.15: Komunikaty i muzyka taneczna. 23. Muzyka taneczna.

—o—

Nowinki radjowe.

NIEDZIELA KAMERALNA.

Dnia 2 b. m. o godzinie 20.15 piąta zrzędu „Niedziela Kameralna", transmitowana z lokalu Związku Literatów w wykonaniu kwintetu: prof. M. Kimontt-Jacynowa (fort.), prof H. Sołomonow (skrz.) M. Szabsaj (skrz.) kapelm. M. Salnicki (alt) oraz prof. F. Tchorz (wiol.).

Koncert poświęcony muzyce francuskiej, w programie: Gotard, Debussy, Saint-Saens.

DYR. ZELWEROWICZ PRZED MIKROF.

Dyrektor Zelwerowicz wystąpi przed mikrofonem, gdzie znów zapewne w niezrównanie dowcipny sposób, podzieli się ze słuchaczami swoimi troskami dyrektorskiemi i projektami na przyszłość. Audycja ta odbędzie się dnia 5 warca, o godzinie 19.05.

—oo—

SPORT

NARCIARSTWO.

Koniec prawie że nierozpoczynanego sezonu narciarskiego jest zupełnie zdecydowany, bowiem resztki śnieżnej szaty, która pokrywa zalesione okolice, dzięki wiosennej już temperaturze, maleje z dnia na dzień.

ŁYŻWIARSTWO.

W dniu 27 b. m. odbyły się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Wileńskiej Chorągwi Harcerskiej.

Mistrzostwo chorągwi na rok 1930 zdobył harc. Wasieleski Alfred, uzyskując następujące wyniki:

Bieg 500 mtr. — 1 m. 14,2 sek., 1.500 mtr. — 4 min. 05 sek. 5.000 mtr. — 14 m. 56.7 s.

HOKEJ.

W nadchodzącą niedzielę, w parku sport. im. gen Żeligowskiego, o godzinie 12-ej zostanie rozegrany mecz hokejowy o mistrzostwo klasy B. pomiędzy P. K. S. i Ogniskiem. Mecz zapowiada się bardzo ciekawie, ze względu na dość wyrównany poziom obu drużyn.

—o—

NA WILEŃSKIM BRUKU

Okradzione mieszkania.

Do mieszkania Wiktora Aleksandrowicza (Łotoczek 1) w czasie jego nieobecności dostali się nieznani sprawcy, przez otwarcie drzwi wytrychem lub dobranym kluczem i z szafy zabrali garderobę i bieliznę wartości 300 zł.

— Niewykryci narazie sprawcy, korzystając z chwilowej nieobecności domowników wdarli się do mieszkania Rywy Rabinowicz (Bazyljańska 11) i skradli bieliznę pościelową wartości 300 zł.

Polowanie na pierzynę

W domu nr. 15, przy ulicy Praczkarnia, zatrzymano niejakiego Drozda Antoniego (ul. Rossa 13), który usiłował ukraść wietrzącą się tu pierzynę Józefa Paszkowskiego, lokatora tego domu.

Niefortunnego Drozda oddano w ręce policji.

Nieszczęśliwy wypadek.

Na ulicy Zawalnej wpobliżu rynku drzewnego, wóz pocztowy kierowany przez Jana Balcewicza, uderzył dyszlem przechodzącą przez jezdnię 70-letnią Chaję Gelfę, zamieszkałą przy ulicy Cechowej 11.

Poszkodowaną staruszkę odwieziono do pobliskiego szpitala Żydowskiego, gdzie udzielono jej pomocy lekarskiej, poczem udała się do domu.

Odebrany materjał wojskowy.

Wywiadowcy wydziału śledczego zatrzymali 115 kg. metalu półszlachetnego, pochodzenia wojskowego.

Materjał ten przesłano do ekspozytury rejonowej zbiórki przy D. O. K. III w Wilnie.

Oszustwo.

Do władz śledczych wpłynęła skarga Piotra Jankowskiego, zamieszkałego we wsi Borkowszczyzna, na Zygmunta Orańskiego, który dopuścił się oszustwa.

Orański sam zgłosił się do wydziału śledczego, gdzie prowadzone jest dochodzenie w tej sprawie.

Porzucone dziecko.

W wejściu frontowem domu nr. 16 przy ulicy Beliny zanleziono trzechmiesięczną dziewczynkę, przy której była kartka treści następującej: „To dziecko jest nieochrzczone, proszę dać na imię Marja".

Dziesko ulokowano w schornisku dzieciątka Jezus.

Wypadki za dobę.

Od g. 9 r. dn. 27 do g. 9 r. dn. 28 lutego zanotowano ogółem różnych wypadków 60, w czem: kradzieży — 4, opilstwa i zakłócenia spokoju publicznego — 9, przekroczeń administracyjnych — 35.

Rozmaitości

JESZCZE JEDNA OFIARA TUT-ANCH-AMONA

Z Londynu donoszą, iż niezwykłą sensację wywołuje tu obecnie samobójstwo 78-letniego lorda Westboury. Stary lord rzucił się oknem ze swego mieszkania, znajdującego się na 7-em piętrze, na bruk i natychmiast zmarł. Lord pozostawoł kartkę o następującej treści: „Widzę okropne obrazy. Nie mogę już wytrzymać".

Ludzie mistycznie usposobieni niezawodnie dopatrzą się związku desperackiego kroku Westboury z tajemniczemi zgonami szeregu ludzi, którzy w ten lub inny sposób mieli styczność z odkryciem grobowca Faraona Tut-Anch-Amona. Sam lord Westboury, właściwie mówiąc, nie miał żadnej styczności z grobem faraona, ale jego starszy syn Ryszard Bedchel był sekretarzem znakomitego archeologa Howarda Cartera, który odkrył grobowiec. W listopadzie roku ubiegłego Ryszard został znaleziony martwym w łóżku aczkolwiek cieszył się całkowitem zdrowiem i humorem.

AMERKAŃSKIE TEMPO KOMUNIKACJI.

Zarządy wielkich amerykańskich linij kolepowych New York Central i Pensylwanja ustaliły między sobą projekt komunikacji pasażerskiej, łączącej Chicago z New Yorkiem. Odległość między temi dwoma miastami przekracza 5 tysięcy kilometrów, skutkiem czego podróż koleją trwała dotychczas kilka dni i była — jak na amerykańskie taryfy kolejowe — dość kosztowną, bo przejazd trzecią klasą kosztował około 60-u dolarów. Według nowego projektu komunikacja z New Yorku do Chicago trwać będzie zaledwie... osiemnaście i pół godzin, odbywać się będzie bowiem od New Yorku do Cleveland samolotem w ciągu trzech i pół godzin stamtąd zaś specjalnym pociągiem pośpiesznym idącym tylko piętnaście godzin. Koszt tej podróżu obliczony został tak szczęśliwie, że łączna cena za bilet samolotowy i kolejowy będzie tylko o kilkadziesiąt centów amerykańskich wyższą niż dotychczas za sam przejazd koleją.

LITERA PRZYNOSZĄCA NIESZCZĘŚCIE.

Po liczbach, uważanych przez ludzi przesądnych za przynoszące nieszczęście, przyszła kolej na litery. Jedne uważane są — tak samo liczby — za szczęśliwe, inne za nieszczęśliwe.

Pierwsi na litery przynoszące nieszczęście zwrócili uwagę dziennikarze francuscy, jakkolwiek, jak wiadomo, Włosi znani są jako najbardziej przesądni i wierzący w najrozmaitsze znaki fatalistyczne, gusła uroki i odczyniania ich. „La corna" — włoski znak odczyniania uroku, rozpowszechniony jest nawet wśród ludzi skądinąd inteligentnych. Tym razem jednak wyprzedzili Włochów Francuzi, którzy pierwsi zwrócili uwagę, z okazji dziesiątej rocznicy śmierci generała Kołczaka, rozstrzelanego przeze bolszewików, że litera „K" zdaje się być specjalnie fatalna w Rosji i dla Rosjan. Kiereński był ostatnim premjerem republiki rosyjskiej; Karniłow skończył tragicznie, a teraz znów przyszła kolej na Kutiepowa, którego tajemnicze zniknięcie emocjonuje cały świat, upatrujący w tem nie bez słuszności dowód intryg bolszewiczkich.

PIERWSZE SAMOBÓJSTWO LOTNICZE.

Pomijając tajemnicze zniknięcie znanego miljonera belgijskiego, Loewensteina, w czasie przelotu nad kanałem La Manche, co do którego do dziś dnia nie ustalono, czy wypadł z samolotu przez nieostrożność, czy też wyskoczył w celu samobójczym, — pierwszem samobójstwem lotniczem poszczycić się mogą Stany Zjednoczone, gdzie, jak wiadomo, istnieją aerotaksówki. Otóż przed paru tygodniami na lotnisku w Nowym Jorku zjawiła się młoda kobieta, jak się później okazało, osiemnostoletnia Ruth Rockwell z Filadelfji i wynajęła za 5 dolarów aerodorożkę na pół godziny. Gdy aparat wzbił się w przestworza, pasażerka zaczęła wypytywać pilota o szereg szczegółów co do drzwi samolotu, na co pilot odpowiedział, że niema niebezpieczeństwa, gdyż drzwi same się nie otworzą. Ponieważ pasażerka uspokoiła się i nie zdradzała niepokoju, pilot nie przeczuwał nic złego i nie zwracał na nią uwagi. Gdy jednak na wysokości 2.000 metrów obejrzał się — drzwi samolotu były otwarte a pasażerka znikła. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że popełnione zostało samobójstwo, gdyż Ruth Rockwell pozostawiła w hotelu list z zawiadomieniem, iż odbiera sobie życie.

Giełda warszawska z dn. 28.II. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,87—8,89—8,85
Belgja	124,26—124,57—123,95
Londyn	43,34¼—43,45—43,23½
Nowy York	8,903—8,923—8,883
Oslo	238,55—239,15—237,95
Paryż	34,89—34,98—34,80
Praga	26,40½—26,47—26,34
Nowy York kabel	8,92—8,94—8,90
Szwajcarja	172,05½—172,48½—171,62½
Wiedeń	125,57—125,88—125,26
Berlin w obr. pryw.	212,78

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwest.	130,00—129,75—130,00
5% premjowa dolar.	78,50—79,75
5% konwersyjna	52,00
10% kolejowa	102,50
8% L. Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4% ziemskie	48,00
4½% ziemskie	51,75—51,50
7% ziemskie dolarowe	75,00
8% warszawskie	74,75—74,50—74,75
8% Częstochowy	62,75
8% Kalisza	62,25
8% Lublina	62,75
8% Łodzi	65,50
8% Pi trkowa	62,50
10% Radomia	76,00
10% Siedlec	74,75

AKCJE.

Bank Polski	164,75—164,50
Bank Spółek Zarobk.	78,50
Węgiel	50,00
Cegielski	39,50—40,00
Lilpop	23,50—24,00

Z OSTATNIEJ CHWILI

Przesilenie gabinetowe we Francji.

Bez pośpiechu.

PARYŻ. 28.II. (Pat). Kryzys gabinetowy ma przebieg normalny, zbliżający się ku końcowi. Nie można jednak spodziewać się, aby nastąpiło to szybko.

Wczoraj Tardieu oświadczył przedstawicielom prasy, że gabinet jego będzie utworzony nie wcześniej, jak w niedzielę. Łatwe są do zrozumienia powody, dla których nowy premjer działa bez wielkiego pośpiechu. Należy poczekać kilka dni, aby namiętności po ostrej bitwie, stoczonej onegdaj w Izbie, uspokoiły się. Dzień wczorajszy potwierdza słuszność wyrachowania Tardieu. Wrzenie w Izbie nieco się uspokoiło i atmosfera w kuluarach stała się mniej naprężona.

Ogólna uwaga zwrócona jest na grupę socjalnych radykałów. Zwolennicy Tardieu usiłują wciągnąć do koalicji prawe skrzydło stronnictwa radykalnego. Możliwe, że ta próba będzie uwieńczona powodzeniem, chociaż stanowisko większości grupy socjalnych radykałów jest dotychczas nieprzejednane. Nie ma ona nic przeciw koalicyjnemu gabinetowi, lecz nie chce widzieć na jego czele Tardieu. Zgodzi się natomiast na Brianda, albo na senatora Besnarda, byłego ministra wojny w gabinecie Chautemps i byłego posła przy Kwirynale.

Jak po grudzie.

PARYŻ, 28. II. (Pat). Tardieu w ciągu dzisiejszego przedpołudnia kontynuował narady z szeregiem osobistości politycznych, a w godzinach południowych złożył wizytę Poincaré'mu.

Na godziny popołudniowe zapowiedziana jest wizyta Tardieu u prezydenta republiki Doumergue'a. Grupa socjalistyczna Izby Deputowanych złożyła w Izbie wniosek, w którym zarzuca Tardieu chęć systematycznego przedłużania kryzysu i protestuje przeciwko postępowaniu, zmierzającemu do dezorganizacji stronnictw, dyskredytowania instytucyj parlamentarnych i zamącenia życia politycznego i ekonomicznego w kraju.

PARYŻ, 28. II. (Pat). Grupa lewicy demokratycznej senatu postanowiła odmówić Tardieu współdziałania.

—oo—

Oświadczenie Tardieu.

PARYŻ. 28.II. (Pat). Premjer Tardieu oświadczył przedstawicielom prasy, że opinja całego kraju domaga się utworzenia gabinetu, któremu zjednoczenie republikanów zapewni trwałość. Utworzę go — oświadczył p. Tardieu — po zakończeniu narad. Gdyby dążeniem mojem było załatwienie kwestji antagonizmów partyjnych w węższym zakresie, dyskusje wstępne zostałyby zakończone prędzej. Miałem jednak na myśli przeprowadzenie umów, które pozwolą na rozszerzenie podstaw gabinetu.

Sytuacja w dalszym ciągu niewyjaśniona.

PARYŻ. 28.II. (Pat). Sytuacja polityczna jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Grupa lewicy radykalnej ogromną większością odrzuciła wniosek, skierowany przeciwko p. Tardieu. Decyzja ta jest symptomatyczna i zdaje się świadczyć o zwrocie, jaki w stosunku do osoby Tardieu dokonał się w umysłach szeregu deputowanych.

Monarchja w niebezpieczeństwie.

W obronie monarchji.

MADRYT, 28. II. (Pat). Sanchez Guerra, przemawiając na zebraniu w teatrze wobec licznych osobistości ze świata politycznego, podniósł dobrodziejstwa monarchji, krytykując zarazem surowo dzieło, dokonane przez Primo de Riverę. Nieodpowiedzialność konstytucyjna monarchy — mówił Sanchez Guerra — stała się powodem propagandy republikańskiej, której istnienie mówca stwierdza z ubolewaniem. — Nowe wybory zdaniem mówcy — winny doprowadzić do stworzenia nowego parlamentu i nowej kostytucji.

—o—

Demonstracja na cześć republiki.

PARYŻ, 28. II. (Pat). „Le Journal" donosi z Madrytu, że po skończonym odczycie Sanchez Guerro około 3 tys. manifestantów, przeważnie studentów, przybyłych z czerwonemi sztandarami, urządziło demonstrację na cześć republiki, wznosząc okrzyki „Precz z monarchja". Doszło do starcia z gwardją cywilną, która odebrała manifestantom sztandary. Manifestanci, zająwszy następnie kilkanaście autobusów, objeżdżali ulice śródmieścia, wznosząc okrzyki: „Niech żyje republika, precz z królem". Wiele sklepów w obawie przed zajściami pozamykało wystawy.

—o—

Plan Younga i umowy likwidacyjne

przyjęte przez połączone komisje Reichstagu.

BERLIN, 28.II. (Pat). W połączonych komisjach parlamentarnych Reichstagu odbyło się dziś przed południem głosowanie nad planem Younga oraz umowami likwidacyjnemi.

W/g komunikatu biura Wolffa, komisje, po odrzuceniu wszystkich wniosków o zmianę, przyjęły 29 głosami przeciwko 23 plan Younga.

Za przyjęciem głosowali przedstawiciele socjal-demokratów, demokratów i niemieckiej partji ludowej, przeciw zaś przedstawiciele niemiecko - narodowych, komunistów, partji gospodarczej i chrześcijańskiej partji narodowej.

Przedstawiciele partji centrowej i bawarskiej partji ludowej, razem 11 głosów, wstrzymali się od głosowania.

Umowy likwidacyjne przyjęte zostały 28 głosami przeciwko 24. Poseł niemieckiej partji ludowej dr. Schnee głosował razem z przedstawicielami partyj opozycyjnych przeciwko umowom.

Sprecyzowanie art. 3 projektu ustawy o odszkodowaniach.

BERLIN, 28. II. (Pat.) Połączone komisje parlamentarne na posiedzeniu dzisiejszem przyjęły 34 głosami przeciwko 27 głosom socjal-demokratów i komunistów wniosek, precyzujący art. 3 projektu ustawy o odszkodowaniach w ten sposób, iż obywatele niemieccy, którzy wskutek zawarcia polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej ponieśli straty majątkowe, otrzymać mają odszkodowanie w wysokości odpowiadającej odszkodowaniu, jakie uzyskaliby gdyby sprawa znalazła się na forum polsko-niemieckiej komisji rozjemczej w Paryżu, albo też w Międzynarodowym Trybunale Haskim.

Uregulowanie tych odszkodowań nastąpić ma przez zapisanie wierzytelności do księgi długów państwa Rzeszy. Następnie przyjęta została rezolucja, wzywająca rząd Rzeszy do udzielenia na poczet przyszłych odszkodowań tymczasowych zapomóg i otwarcia kredytu rolnikom i drobnym przemysłowcom, rękodzielnikom oraz kupcom niemieckim, którzy po zlikwidowaniu ich własności wyemigrowali z Polski i osiedlili się w Niemczech.

Uzgadnianie paktów pokojowych.

GENEWA, 28.II (Pat). Komisja jedenastu zapoznała się dziś ze zmianą tekstu poprawki delegata francuskiego Cota do art. 13 i w dalszym ciągu nad nim dyskutowała. Tekst ten nie zawiera propozycji zmiany zasady konieczności jednomyślności rady przy powzięciu uchwał. W ten sposób osiągnięto porozumienie co do art 13.

Dla ostatecznego zredagowania tekstu odesłano go do komitetu redakcyjnego. Następnie dyskutowano nad poprawką do alinei 6 art. 15 celem poprawki i usunięcia z tego artykułu wzmianki o wojnie. Podstawą dla dyskusji są zgłoszone propozycje angielskie i finlandzkie.

Opracowaniem tekstu zajmie się komitet redakcyjny. Przyjęto bez dyskusji ostateczne propozycje tekstu poprawki do § 1 art. 12, która brzmi jak następuje: Wszyscy członkowie Ligi Narodów zgadzają się na to, że w razie powstania między nimi konfliktu, mogącego spowodować zerwania, nie użyją dla jego załatwienia innych środków, niż środków pokojowych. W razie nieosiągnięcia zgody, spór zostanie poddany arbitrażowi, lub skierowany będzie do trybunału, lub wreszcie przekazany Radzie. Członkowie Ligi postanawiają między sobą, że w żadnym wypadku nie uciekną się do wojny dla rozstrzygnięcia sporu.

—o—

Nowy tekst 12-go art. paktu Ligi.

GENEWA, 28.II. (Pat). Komisja jedenastu przyjęła dziś nowy tekst 12-go artykułu paktu Ligi w nowem brzmieniu, w-g którego zostaje zniesiona wojna jako środek do likwidowania międzynarodowych sporów oraz zostaje zalecone jedynie zastosowanie środków pokojowych dla likwidacji wzmiankowanych konfliktów.

Katastrofalna ulewa w Buenos-Aires.

BUENOS-AYRES, 28. II. (Pat). Ulewne deszcze spowodowały zalew kilku dzielnic miasta. W ciągu ubiegłej nocy komunikacja kolejowa uległa przerwie.

Na martwym punkcie.

GENEWA. 28.II. (Pat). Komisja dla spraw rozejmu celnego zebrała się pod przewodnictwem Colijna, delegata holenderskiego, który oświadczył, że, zdaniem jego, obrady stanęły na martwym punkcie. Postanowiono odroczyć dalsze obrady.

Dziesięciolecie konstytucji czechosłowackiej.

PRAGA, 28. II. (Pat). Czechosłowacja obchodzi dziś uroczystość 10 lecia swej konstytucji. Przed południem odbyło się w sali obrad senatu, w której zasiadała przed 10 ciu laty konstytuanta, uroczyste zebranie, w którem, prócz członków parlamentu i przedstawicieli rządu, wzięli udział żyjący jeszcze członkowie pierwszego czechosłowackiego zgromadzenia narodowego.

Zebraniu przewodniczył sen. Tomasek, jako przewodniczący rewolucyjnego zgromadzenia narodowego z przed 10 ciu laty. Pojawnienie się na sali prezydenta Massaryka zostało powitane burzą oklasków.

Cała prasa zamieszcza okolicznościowe artykuły, przyczem charakterystyczne jest, że wszystkie pisma wyrażają się o konstytucji czechosłowackiej w sposób dodatni.

Modły za cierpiących w Sowietach.

LONDYN 28.II. (Pat). Arcybiskupi Canterbury i Yorku ogłosili list pasterski, wzywający wiernych i świątynie w całym kraju do odprawienia w niedzielę dnia 16-go marca nabożeństw i modłów za wszystkich cierpiących w Sowietach z powodu prześladowań, wymierzonych przeciw ludziom wierzącym.

Rozłam w niemieckiej partji komunistycznej.

BERLIN, 28.II. (Pat). 60 funkcjonarjuszy partji komunistycznej Niemiec, w tem kilku posłów sejmu pruskiego oraz radnych m. Berlina, ogłasza odezwę, zawierającą ostrą krytykę oficjalnej taktyki partji komunistycznej.

Odezwa wskazuje, że zwrot, jaki zaznacza się w ostatnim czasie w taktyce komunistów niemieckich, jest wynikiem zbytniej uległości wobec Moskwy. Naczelne władze partji komunistycznej rozpowszechniają w Rosji sowieckiej fikcję, jakoby Niemcy znajdowały się w przededniu rewolucji socjalnej, a partja komunistyczna niemiecka, za którą stoją masy robotnicze, miała się gotować do ogłoszenia dyktatury proletarjatu.

Wszelkie ostrzeżenia ze strony żywiołów umiarkowanych napotykają na bezwzględne represje i piętnowane są jako odstępstwo od zasad komunistycznych. Rezolucje, wydawane przez Moskwę, od której niemieccy komuniści są finansowo zależni, nie liczą się z warunkami politycznemi i gospodarczemi Niemiec.

Odezwa wzywa komunistów niemieckich do wyłamania się z pod dyscypliny oficjalnej partji komunistycznej Niemiec.

BERLIN, 28.II. (Pat). Grupa 60 funkcjonarjuszy komunistycznych, którzy ogłosili dziś odezwę przeciwko oficjalnej centrali partji komunistycznej niemieckiej, wykluczona została z partji.

Dlaczego luty jest krótki?

Starorzymski kalendarz z przed roku 153 przed nar. Chrystusa wyznaczał początek roku na wiosnę, na porę budzenia się natury. Pierwszy miesiąc roku nosił nazwę Marsa od nazwy opiekuńczego bóstwa Rzymian, boga wojny, następny nazywał się April (jak wykazują najnowsze badania, od nazwy Apollina, boga światła), trzeci z rzędu Mai (od latyńskiego boga Majusa, patrona rozwoju i wzrostu), czwarty Janius od bogini Junony, następne miały liczby porządkowe: Quintillis — piąty, Sextilis — szósty, September — siódmy, October — ósmy, November — dziewiąty, December — dziesiąty, (Dopiero z czasem nazwy Quintillis i Sextilis zostały zmienione na Juliusa i Augustusa, według nowych bóstw, stworzonych przez Rzymian: Juljusza Cezara i jego następcy Oktawjana Augusta).

Ten starożytny (etruski) rok, składający się z dziesięciu miesięcy, został bardzo wcześnie zrównany w przybliżeniu z rokiem słonecznym przez dodanie dwóch dalszych miesięcy, Januariusa (od Janusa, staroitalskiego boga słońca czy pór roku) i Febrauriusa, czyli dosłownie miesiąca oczyszczenia albo pokuty. W tym miesiącu, jako ostatnim miesiącu roku, obchodzono święto pokuty i składano ofiary oczyszczające, aby zacząć nowy rok bez skazy starych win. W ten sposób wyjaśnia się, dlaczego luty liczy najmniej dni. Jako ostatni musi się zadowalać resztkami roku.

Jak się to więc stało, że ten tak dobrze uzasadniony wiosenny początek roku został przeniesiony na początek zimy? Winę tego przewrotu ponosi militaryzm. Jak już powiedziano, stało się to w r. 153 przed nar. Chrystusa. Właśnie wybuchło powstanie w Hiszpanji, które przybrało bardzo niebezpieczne rozmiary i w Rzymie uznano za wskazane — jak zwykle w poważnych chwilach — wysłać na czele wojsk jednego z konsulów. Konsulowie, wybierani na rok, obejmowali urzędowanie z początkiem roku w marcu i jednocześnie stawali na czele wojsk. Kampanja w dalekiej Hiszpanji przedstawiała pewne trudności, które niewątpliwie musiały się już nastręczać niejednokrotnie przedtem. Znaną jest rzeczą, że w starożytności prowadzono wojny tylko w letnich miesiącach, podczas zimy zaś rozbijano obóz i wojsko odpoczywało. Jeżeli rzymski wódz chciał bez straty czasu uderzyć na nieprzyjaciela zaraz z wiosną, musiał się przedtem w poprzednich miesiącach przygotować. Konsul, który obejmował swój urząd z początkiem roku w marcu, przystępował do przygotowań wojennych ze znacznem opóźnieniem. Ta okoliczność była przyczyną, że początek roku, a znim początek urzędowania konsulów przesunięto o dwa miesiące wcześniej na zimę, żeby im dać możność przygotowania się na czas kampanji letniej i wyruszenia w pole zaraz z początkiem wiosny.

A. B.

—ooo0ooo—

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski